Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok I | ŁÓDŹ, WTOREK, 5 października 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 276

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zamknięcie sesji senatu.

Nowy rząd zabiera się energicznie do pracy.

Cisza w sejmie.--Zmiany na stanowiskach wojewodów

Na ręce p. marszałka Senatu nadeszło pismo p. prezesa rady ministrów z załączeniem zarządzenia p. prezydenta Rezczypospolitej następującej treści:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji Rzplitej Polskiej zamykam z dniem 2-go października 1926 r. sesję zwyczajną senatu.

Warszawa, d. 2 października 1926 r.

Prezydent Rzplitej (—) **Mościcki.**

Prezes Rady ministrów (-) **J. Piłsudski.**

Pustki przy ul. Wiejskiej.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Gmach parlamentu po zamknięciu dekretem prezydenta Rzplitej sesji zwyczajnej sejmu i senatu powoli pustoszeje. Widać jedynie nielicznych posłów, którzy komunikują się z kancelarją sejmu bądź też wykończają sprawy klubowe. Marszałek Rataj przyjął dziś b. ministra skarbu Klarnera, który złożył mu wizytę pożegnalną po ustąpieniu z tego stanowiska. Pozatem przyjął p. marszałek posłów Osieckiego (Piast) Polakiewicza (Str. Chł.) i Niedziałkowskiego (PPS). Nieczynne będą również wszystkie komisje.

Z niektórych kół poselskich podnoszą, że w zagranicznych parlamentach czynna jest stale nawet w czasie przerwy pomiędzy sesjami komisja spraw zagranicznych. Nie należy jednak przypuszczać, by zwyczaj ten wprowadzono u nas jako nieobjęty zupełnie ani konstytucją, ani też przepisami lub zwyczajami.

Marszałek Piłsudski
przy pracy.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj rano powrócił z Sulejówka marszałek Piłsudski, poczem przyjmował kolejno szefa administracji armji gen. Konarzewskiego, szefa sztabu generalnego gen. Piskora, drugiego wiceministra gen. Fabrycego, zastępcę szefa administracji armji gen. Góreckiego oraz oficerów biura generalnego inspektoratu pułkowników Gąsiorowskiego i Ulrycha. W dalszym ciągu minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski złożył p. premjerowi sprawozdanie o wynikach wczorajszej rady ministrów.

Minister rolnictwa
objął urzędowanie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 rano przybył do gmachu ministerjum rolnictwa nowy minister rolnictwa i dóbr państwowych, p. Karol Niezabytowski i przejął urzędowanie z rąk ustępującego ministra dr Aleksandra Raczyńskiego.

Następnie w imieniu urzędników ministerjum żegnał przemówieniem ustępującego i witał nowego ministra podsekretarz stanu dr. Józef Raczyński.

Min. Młodzianowski
wojewodą białostockim.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie podpisana ma być nominacja b. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego na stanowisko wojewody białostockiego, na miejsce p. Rembowskiego, który ma objąć województwo tarnopolskie.

Dotychczasowy wojewoda tarnopolski, p. Jurystowski ma być przeniesiony na inne stanowisko względnie w stan spoczynku.

Min. Zaleski
u prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 4 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Pan prezydent Rzplitej przyjął p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, który złożył sprawozdanie z podróży do Genewy i Paryża. Następnie minister Zaleski przyjęty był przez marszałka Piłsudskiego.

Rada miejska nie będzie jeszcze rozwiązana.

Wyrok Trybunału administracyjnego ogłoszony będzie dopiero w listopadzie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z ostatniemi wiadomościami o rozwiązaniu rady miejskiej m. Łodzi, zwróciliśmy się do dyrektora departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych Weissbroda, który stwierdził, że rzeczywiście trybunał administracyjny rozpatrywał sprawę unieważnienia wyborów do rady miejskiej, które odbyły się w 1923 roku. Wyrok w tej sprawie zostanie jednak ogłoszony dopiero w listopadzie.

—:o:—

Dziennikarze czescy w Warszawie

witani są entuzjastycznie przez swych kolegów.

Warszawa, 4 października.

Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez wycieczkę czechosłowacką, senator Zimaba wygłosił w języku słowackim dłuższe przemówienie. Uczestnicy wycieczki udali się samochodami do Łazienek, gdzie zwiedzili pałac łazienkowski.

O godz. 14, w sali hotelu Europejskiego, odbyło się śniadanie, urządzone przez towarzystwo Polsko-czechosłowackie. Wzięli w niem udział m. in. minister pełnomocny Czechosłowacji pan Flieder, naczelnik polityczno-prasowego wydz. M. S. Zagr., Grabowski, senatorowie Baliński i Koskowski, prezes syndykatu dziennikarzy Dębicki, szef wydz. wschodniego M. S. Zagr. Janikowski oraz liczne grono dziennikarzy.

W czasie deseru zabrał głos prezes towarz. polsko-czechosłowackiego p. Rogowicz. Mówca skreślił dzieje stosunków między obu narodami, podkreślając zwłaszcza potężne manifestacje narodu czecho-słowackiego w chwili przewożenia zwłok Sienkiewicza przez Pragę. Wskazał on na doniosłe zasługi na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego okazane sprawie tego zbliżenia przez prof. Czernego. Wzniósł on toast za pomyślny rozwój wzajemnych stosunków.

Na przemówienie to odpowiedział senator Pichl, prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich, redaktor Voturba, redaktor „Kurjera Warszawskiego" Olchowicz i redaktor ks. Zamykal.

O godz. 17-ej w sali hotelu „Polonia" odbyła się konferencja prasowa pod przewodnictwem prezesa Dębickiego. Na konferencji tej poruszano sprawy aktualne dla prasy czechosłowackiej, a mianowicie nawiązania wzajemnych stosunków, kwestję porozumienia prasy obu narodów i t. p.

Wiceprezydent senatu gdańskiego
przejechany na śmierć przez samochód.

Gdynia, 4 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie samochód prywatny przejechał przechodzącego ul. Portową wiceprezydenta senatu gdańskiego, p. Spletta. Pierwszej pomocy udzielił lekarz wojskowy w Gdyni, poczem samego p. Spletta przewieziono tym samym samochodem do szpitala w Wejcherowie, gdzie po otrzymaniu ostatnich sakramentów, życie zakończył. Szofer został aresztowany. Śledztwo w toku. Zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Zaleski, wystosował do prezydjum sejmu gdańskiego pismo z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. wiceprezydenta Spletta.

Robotnicy amerykańscy chcą pracować
tylko 5 dni w tygodniu

Waszyngton, 4 października.

Zebrana w Detroit konferencja rady wykonawczej amerykańskiej federacji pracy uchwaliła postulat 5-ciu dni pracy w tygodniu dla wszystkich gałęzi przemysłu, jako cel dążeń robotniczego ruchu amerykańskiego. Prezydent Grinn wniósł wniosek, aby polecono rozwijanie działalności w tym sensie wszystkim syndykatom amerykańskim i żeby takie żądania wysunięte zostały już przy najbliższych rokowaniach o odnowienie kontraktów z przedsiębiorcami. Rezolucję Grinna przyjęto.

B. kronprinz
bierze udział w manewrach armji niemieckiej.

Londyn, 4 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Daily Mail" donosi z Berlina, że starszy syn b. kronprinca brał udział, w uniformie porucznika byłej gwardji cesarskiej, w manewrach 9 pułku Reichswehry.

Górnicy angielscy
wracają do pracy.

Londyn, 4 października.
Agencja Telegraficzna „Express".

Ogólna liczba górników, którzy przystąpili do pracy wynosi 171 tysiący. W ciągu dnia dzisiejszego przystąpiło do pracy 9 tysięcy górników. 7 tysięcy robotników należy do hrabstw Nittigan, Shile i Derby, gdzie miejscowy komitet wykonawczy zalecił przyjęcie propozycji rządowych.

Uczony rosyjski
wynalazł substancję, która zastąpi kauczuk.

Moskwa, 4 października.
Agencja Wschodnia

Donoszą z Leningradu, iż znany wśród tamtejszych sfer akademickich uczony Joffe (nie dyplomata Joffe) wynalazł substancję izolacyjną, która z powodzeniem zastępuje kauczuk, posiada przytem ten plus, iż spełnia swoje zadanie przy natężeniu prądu ponad 20 tysięcy wolt, podczas gdy kauczuk poza tysiącem wolt traci swoje właściwości izolacyjne.

Polska czyni starania
o pożyczkę w Ameryce?

Lwów, 4 października.

„Diło" podaje we własnem, drogą prywatną otrzymanem doniesieniu, iż Polska czyni starania w Stanach Zjednoczonych A. P., oraz w Kanadzie o uzyskanie większej pożyczki, sięgającej wysokości 150 miljonów dolarów.

Pismo stwierdza, iż wizyta Kammerera kosztowała Polskę wprawdzie bardzo słono, jednakowoż dała jej tę korzyść, że ośmieliła kapitał amerykański do lokowania się w Polsce.

Manifestacje komunistów
w Gdańsku.

Gdańsk, 4 października.
Agencja Wschodnia.

Sobotnia manifestacja komunistyczna nie wypadła szczególnie imponująco.

W manifestacji wzięło udział zaledwie kilkadziesiąt osób, które przeciągnęły ulicami miasta z okrzykiem: „Precz z Ligą narodów"! „Precz z senatem"!

Sama ilość uczestników pochodu wskazuje, iż wpływy komunistyczne w wolnem mieście stale słabną.

Upadłość „Polbalu".

Gdańsk, 4 października.
Agencja Wschodnia

Towarzystwo akcyjne polskie „Polbal" zgłosiło upadłość.

Katastrofa autobusowa

pod Krakowem

Kraków, 4 października.

Wczoraj, około godz. 3-ej popoł. uległ katastrofie autobus osobowy, kursujący między Krakowem, a Mszaną Dolną. Katastrofa nastąpiła w odległości 12 klm. od Krakowa, w chwili, gdy przed autobusem znalazła się furmanka chłopska, która nagle zajechała w poprzek drogi. Kierowca nie zdoławszy zatrzymać wozu, skręcił gwałtownie w lewo, co na skutek oślizgłości drogi spowodowała uderzenie tyłu samochodu o przydrożną wierzbę. Cała tylna część wozu została na skutek tego strzaskana, przyczem szofer wobec zderzenia, wypadł ze swego miejsca, ulegając silnym potłuczeniom. Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala św. Łazarza.

Nowy zatarg w Hiszpanji

pomiędzy wojskiem a rządem.

Londyn, 4 października.

Agencja Telegraficzna „Express".

„Daily Mail" donosi z Biarritz, że w Hiszpanji powstał nowy zatarg pomiędzy wojskiem i rządem Primo de Rivery. Wczoraj wojsko znajdowało się w koszarach w ostrem pogotowiu. Przyczyną tych zamieszek ma być stanowisko oficerów saperskich, którzy oświadczyli swą solidarność z artylerją.

***

Madryt, 4 października.

Na podstawie wojennego postępowania sądowego, zdegradowano 4-ch pułkowników, trzech ppułkowników, 12 majorów, 18 kapitanów i 5 poruczników z korpusu artylerji, którzy brali udział w ruchu rewolucyjnym.

Groźny pożar w Manchesterze.

Londyn, 4 października.

W Manchester wybuchł groźny pożar w gmachu towarzystwa naftowego.

Dwie cysterny nafty, które znajdowały się w podwórzu eksplodowały, przyczem 1 osoba została zabita, a 7 ciężko rannych.

Notatki telegraficzne.

DUESSELDORF — Dziś zakończyły się tu obrady rady międzynarodowego związku miast.

LONDYN — Z Pekinu donoszą, że zmiany jakie nastąpiły w składzie gabinetu nie zmienią sytuacji, ponieważ gabinet jest w dalszym ciągu bez siły i niema żadnego wpływu poza stolicą.

LONDYN — Prezes partji konserwatywnej, pułkownik Jackson oświadczył, że zamierza zrezygnować ze stanowiska kierownika partji. Prasa konserwatywna podaje, iż rezygnacja Jacksona pozostaje w związku ze zmianą jego stanowiska na gubernatora Bengalu, w następstwie lorda Lytona.

ATENY — Do wyborów, które odbędą się w dniu 24 października, stają również monarchiści, na czele których figurują nazwiska generała Metaxasa i Benetrisa.

Faszyzm dobry dla Włoch, zgubny dla Europy.

Tak twierdzi angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain.

Londyn, 4 października.

Chamberlain po powrocie do Londynu wygłosił na konferencji prasowej wielkie przemówienie polityczne.

O sprawach włoskich mówić nie chciał. Oświadczył tylko, że jeżeli Mussolini zechciałby przenieść system faszystowski do innych krajów europejskich znajdzie w nim zdecydowanego przeciwnika.

Chamberlain jednak z wielkim podziwem patrzy na Mussoliniego, który jest człowiekiem o silnym charakterze, wielkich zdolnościach, niesłychanym uroku osobistym i prostocie.

Przypisywanie mnie lub Mussoliniemu uczuć zazdrości lub podejrzliwości co do spotkania w Thoiry oznaczałoby niezrozumienie polityki Wielkiej Brytanji i Włoch. W istocie rad byłem nawet słyszeć przed moim wyjazdem z Genewy, że spotkanie w Thoiry było już uprzednio planowane.

W naradach w Thoiry — oświadczył on dalej — widzę jeszcze jeden krok na drodze ku odbudowie Europy oraz pomyślny wynik układów locarneńskich z przystąpienia Niemiec do Ligi narodów. W Livorno omawiałem z Mussolinim kwestje, dotyczące Wielkiej Brytanji i Włoch oraz ważniejsze zagadnienia polityki europejskiej. Przekonałem się, ku memu wielkiemu zadowoleniu, że poglądy Mussoliniego i moje w głównych sprawach, są zupełnie zgodne. Polityka zarówno Anglji, jak i Włoch zmierza do utrwalenia pokoju oraz do rozwoju stsunków handlowych i przemysłowych, co jest niezbędnym warunkiem gospodarczej odbudowy świata.

***

Paryż, 4 października.

Na konferencji prasowej, zwołanej przez Brianda, przedstawił on wyniki narad w Livorno między Chamberlainem a Mussolinim.

Briand stwierdził, iż w naradach tych nie poruszano innych tematów poza obchodzącymi ściśle Anglję i Włochy. Kwestja stosunku Francji do Włoch, czy też polityki angielsko - francuskiej, nie były wogóle poruszane.

W dalszym ciągu stwierdził Briand, iż jeśli chodzi o obecne zagadnienia polityki francusko - angielskiej, to śmiało można powiedzieć, iż leży ona w całości na linji życzeń Francji, szczególniej odnośnie sprawy porozumienia francusko - niemieckiego.

—:o:—

Układ sowiecko-litewski

nie przynosi Litwie korzyści.

Kowno, 4 października.

Polska Agencja Telegraficzna.

Chrześcijańsko - demokratyczny organ „Ritas", omawiając układ sowiecko - litewsk ,istara się osłabić jego znaczenie i zaznacza, że układ ten nie reguluje ani sprawy Kłajpedy, ani sprawy Wilna.

Nota w sprawie Wilna, dołączona do układu, nie zmienia w niczem postanowień traktatu ryskiego.

W sprawie Kłajpedy Rosja wogóle nie wypowiada się, ponieważ związana jest tutaj z Niemcami traktatem berlińskim.

Co się tyczy spraw gospodarczych pomiędzy Litwą a Rosją to będą one omówione dopiero po podpisaniu traktatu z Rosją i niewiadomo, kto wówczas odniesie większe korzyści.

Układ sowiecko - litewski, pisze dalej „Ritas", nie przynosi Litwie korzyści, ponieważ przyrzeczeń nie można uważać za konkretne wyniki.

Sprawę ewentualnej pomocy Rosji dla Litwy charakteryzuje najlepiej, zdaniem dziennika, oświadczenie jednego z wybitnych dyplomatów sowieckich, który zaznaczył, że w razie ewentualnego zajęcia Kowna przez Polskę, Rosja w ciągu 24 godzin zajmie Rygę i Tallin. Musimy uznać, kończy dziennik, że układ sowiecko - litewski jest niezwykle korzystny dla Rosji. Nie położył on kresu odosobnieniu Litwy, a ściągnął na nią tylko niepotrzebnie podejrzenia.

Łańcuch krwawych zbrodni

bandytki Jabłońskiej.

Jeszcze jeden proces o morderstwo.

Białystok, 3 października.

Na 14 b. m. została wyznaczona w Suwałkach sprawa przeciwko znanej bandytce Janinie Zbońskiej-Zbłońskiej, skazanej już wielokrotnie na karę śmierci przez sądy okręgowe w Białymstoku i Wilnie.

Brat jej, będący jednocześnie kochankiem, został już rozstrzelany w Wilnie, natomiast Zbońska uniknęła dotychczas śmierci dzięki złożonym apelacjom.

Obecnie uprawomocniła się już orzeczona przeciwko niej kara śmierci przez powieszenie.

Wobec tego wątpliwem jest, czy rozprawa w Suwałkach wogóle się odbędzie. Z Białegostoku wezwano na rozprawę m. in. zastępcę kierownika ekspozytury śledczej p. Dubaniewicza, który przyczynił się kilkakrotnie do wykrycia zbrodni Zbłońskiej.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.

Bukareszt, 4 października.

Wczoraj na linji kolejowej Bukareszt — Temeswar nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego z osobowym. Trzy wagony pociągu osobowego zostały kompletnie zdruzgotane. Z pod gruzów wydobyto 5 trupów, 20 osób zostało ciężko rannych, przyczem 8 znajduje się w stanie beznadziejnym. Przyczyną wypadku był fałszywy sygnał.

Trocki i Zinowjew

mają się pogodzić.

Paryż, 4 października.

„New York Herald" donosi z Moskwy jakoby Trocki i Zinowjew mieli się pogodzić i wypowiedzieć się przeciwko polityce centralnego komitetu wykonawczego.

Samobójstwo staruszków w Berlinie

Berlin, 4 października.

Wczoraj popełnił samobójstwo znany lekarz 65-letni Hans Bosshard. Równocześnie w mieszkaniu jego napiła się sublimatu, w celu samobójczym jego 54-letnia przyjaciółka Edith Kirchstein, która nie mogła rozstać się ze swym kochankiem.



Członkowie korpusu dyplomatycznego w Londynie w drodze do pałacu królewskiego.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 5 października 1926

STARY I NOWY ŚWIAT.

— He! Do Biarritz? Zwykły kusz? Jedziesz, obywatelu? Za dobrym napiwkiem?...

Zagabnięty w ten sposób, obywatel — dorożkarz z placu Vendome zdecydował się na zwykły ośmiosetkilometrowy kurs z Paryża do Biarritz z racji dobrego napiwku oraz przynależności ekscentrycznego posażera do szlachetnej nacji północno-amerykańskiej, która liczy na dolary.

Eskapada dorożkarza paryskiego i miesięczna omal podróż szlakiem bitej szosy francuskiej ku Rivierze gaskońskiej wzbudziła zrozumiały i słuszny podziw śród snobów i gapiów całego świata. W wieku ekspresów luksusowych, aeroplanów osobowych lecących z szybkością 150 kilometrów na godzinę, automobilów pożerających czas i przestrzeń, trzeba być nielada romantykiem lub oryginałem, by spędzić miesiąc cały w dorożce, wlokącej się od oberży do oberży z przeciętną szybkością 10 kilometrów na godzinę.

Od kiedyż rozpocznie się zatem regularna komunikacja w naszej starej Europie przy pomocy dyliżansów pocztowych lub palankinów?

Od jakiej daty zacznie kursować czterokonna bryka pocztowa między Paryżem a Nizzą, Deauville a Havre'm?.

Właściwie nic nie staje na przeszkodzie odrestaurowaniu epoki dawno przebrzmiałej: korzystać wszak z jej względnych uroków mogą i będą tylko posiadacze mocnej waluty dolarowej, obywatele Nowego Świata , zblazowani swym sytym dobrobytem, przesiąknięci do szpiku kości spleenem reklamy of the greatest industry in the world, największych drapaczy, największych trustów, największych zysków, giełd i afer.

Żebracza, zrujnowana Europa powojenna, odarta z glorji swej hegemonji finansowej, nabrała w oczach spadkobierców zaoceanowych uroku wręcz nowego: uroku krajów zacofanych, egzotycznych, o resztakach dawnej, świetnej kultury, gdzie się tak mile spędza czas, rzucając niedbałą dłonią wysokocenne papierki, gdzie można sobie pozwolić na fantazje wskrzeszania przeszłości kosztem paru setek dolarów.

Historja amerykanina, podróżującego fiakrem paryskim do Biarritz, ma w sobie coś więcej ponad sensację ekscentrycznego wyskoku bogatego nuworysza. Odbija się w niej, jak w kropli wody, stosunek i światopogląd pewnych dość szerokich warstw społeczeństwa amerykańskiego wobec kwestji, której na inną — Europa. Nonszalancja, pogarda bogatego dla biednego, trochę litości i dużo arogancji, zdziebko filantropji i ogrom chciwości, pycha dorobkiewicza zmięszana z uczuciem głęboko ukrytej zazdrości, chęć bardzo silna zaprzęgnięcia zrujnowanych krewniaków do ciężkiego wozu swej fortuny — oto składniki stosunku przeciętnego i wysokosytuowanego yankesa do Europy i europejczyków.

Europa nie umie się rządzić, nie potrafi pracować, nie może się obejść bez naszej pomocy! — tak sądzi od r. 1918 Ameryka i tak jest jej wygodnie z tym rządem. Z wyżyn Wallstreet i fortec magnatów przemysłowych Detroit, Pittsburga, Chicago etc. arcywygodnie oceniać sytuację europejską pod tym kątem widzenia. W roli eksperta, wierzyciela, bankiera światowego interwenują Stany Zjednoczone bezapelacyjnie, gdy mowa o chorych finansach chorego człowieka, resp. Europy. Bezapelacyjnie! America locuta — causa finita!

Rola stróża moralności i finansów jest tak miła naturze ludzkiej i zyskowna, że trudno się dziwić niechęci, z jaką przyjęto w Waszyngtonie i New Yorku wiadomość o konferencji Brianda i Stresemanna w Thoiry, a już zupełnie łatwo zrozumieć zgrozę, którą wywołała zapowiedź utworzenia trustu metalurgicznego franko-belgo-niemieckiego po tamtej stronie oceanu. Business is business: amerykanizacja i sanacja Europy może zaszkodzić ekspansji przemysłu i handlu amerykańskiego. Może to i lepiej, aby „chory człowiek" nie ozdrowiał zbyt radykalnie....

Między Scyllą swego zubożenia i charlactwa powojennego a Charybdą amerykanizacji i marzynizmu a outrance waha się i chwieje Europa.

Mistycyzm ubóstwa czy szał bogacenia się — oto dwa krańce dwa skrajne poglądy na życie współczesne.

Guglielmo Ferrezo w swych „mowach do głuchych" twierdzi, iż jedna tylko metoda mogłaby dzisiaj przezwyciężyć orgję materjalizmu — powrót do ideałów św. Franciszka z Assyżu: „Jak długo ideałem doskonałości dla mas będzie posiadanie jedwabnych pończoch, naśladowanie bogatych w ich wybrykach luksusu — tak długo pieniądz będzie panem i władcą świata. Tylko św. Franciszek z Assyżu mógłby dzisiaj dokonać przewrotu pojęć i obyczajów".

Nędza nie jest pożądanym gościem ni też pionierką kultury.

Ale... z pewną dozą, sceptycyzmu można przysłuchać się naukom moralnym, głoszonym z przeciwległej kazalnicy przez dobrego finansistę, O. Homberg'a, który w swej książce „O roli finansisty" żąda odeń: „aby był nietylko wielkim znawcą kwestji pieniężnych lecz i wielkim obywatelem, aby tworząc bogactwa nie dał się uwieść ich złudnym blaskom i zaprzągł je raczej do pracy w służbie ideałów"...

Złote maksymy, którym brak tylko jednego drobiazgu — sankcji faktów!

Nie omylimy się zapewne sądząc, iż inicjatorzy trustu lotaryńsko-nadreńskiego a nawet protagoności Locarno — Thoizy, są zupełnie dalecy od poglądów Ferrezo a niezupełnie przejęci zapałem p. Homberga. **W. P.**

KARJERA NIEMIECKIEGO WITOSA

Monarchista z wierzeń i poglądów, stoi na straży ustroju republikańskiego.

Trupy Erzbergera i Rathenaua utorowały drogę Stresemanowi.

Berlin, we wrześniu 1926 r.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej, dr. Gustaw Sresemann, jest bezwątpienia jednym z najwybitszych polityków i dyplomatów współczesnych, a Niemcy niemało mają powodów, by nazwisko jego przechować we wdzięcznej pamięci.

On to jest jeśli nie autorem, to realizatorem polityki, która zwyciężone państwa z terenu wersalskiego dyktatu doprowadziła do traktatu w Locarno i do stołu Rady Ligi w Genewie.

Dr. Stresemanna nie jest fachowym dyplomatą.

Prawnik z wykształcenia, był w młodych już latach **generalnym sekretarzem saskiego związku przemysłowców** i na tamtejszym gruncie zyskał mandat do parlamentu.

Bardzo ambitny, sprytny, ruchliwy, a co najważniejsze, niezwykle pracowity i konsekwentny w robocie, choć nieraz zmieniający jej kierunek, kojarzący w ciężkiej postaci wielką giętkość polityczną z niesłabnącą nigdy wolą wybicia się, zrazu musiał odgrywać drugorzędne polityczne role.

Dostęp do szerszej polityki zagradzał mu zrazu stary przywódca narodowych liberałów, do których przystąpił, Wassermann, a przedewszystkiem stosunki w przedwojennych Niemczech, utrudniające zrobienie politycznej karjery ludziom niewychodzącym z warstw arystokracji i wysokiej biurokracji.

Tkwi w tem bezwątpienia paradoks, że prawicowy za czasów monarchji i **przez pewien czas potem zdecydowanie monarchistyczny polityk, jakim był Stresemann, do znaczenia, a później do światowego rozgłosu doszedł właśnie za czasów republiki,** którą toleruje, do której się przyzwyczaił, lecz do którejz pewnością nie pała fanatycznym uczuciem.

Później, już za republiki, ciążył na nim i ograniczał jego swobodę ruchów wpływ Hugona Stinnesa, finansowego inflacyjnego magnata, który w stronnictwie ludowem, a przedewszystkiem w jego prasie odgrywał bardzo wybitną rolę, choć nie wysuwał się nazewnątrz.

Mówiąc o Stresemannie, niektórzy zagraniczni obserwatorzy i dziennikarze wymieniali nazwisko Bismarcka. Ale analogji między żelaznym kanclerzem a obecnym od trzech lat kierownikiem polityki zagranicznej Rzeszy niema.

Bismarck był naprawdę żelazny, nieugięcie dążył do celu, który sobie wyznaczył, a po drodze łamał nasuwające mu się przeszkody.

Ociężały z fizycznego wyglądu Stresemann ma zgoła inne usposobienie. W nakreślaniu sobie celów jest raczej elektykiem, **przyjmuje cudze idee, którym się przeciwstawiał wtedy, gdy były jeszcze niepopularne, a mistrzem jest przedewszystkiem na polu taktyki politycznej i parlamentarnej,** ma niezrównany węch, dyktujący mu, w którą w danym momencie ma się zwrócić stronę, niezamykając sobie przytem drogi do wycofania się i do nowego zwrotu na przyszłość.

Śmiało można go nazwać **niemieckim Witosem, z tem oczywiście zastrzeżeniem, że bezwarunkowo niezwykle utalentowanego chłopskiego samouka przewyższa rozległością władzy i obszarem orjentacji.**

Dostęp do drogi, na której ku wielkiemu pożytkowi Niemiec dr. Gustaw Stresemann tak wielkie dziś odnosi sukcesy, wyrąbali Maciej Erzberger i Walter Rathenau, którzy śmiercią z rąk skrytobójców przypłacili swoje dalekowiedztwo i odwagę polityczną.

Stresemann objął spadek osierocony po nich, gdy sytuacja wewnętrzna nie jeżyła się już tak wielkiemi trudnościami — choć zupełnie pewną nie można było jej wtedy nazwać — i gdy możliwość powodzenia poczęła się zarysowywać coraz wyraźniej.

Wewnętrzne trudności w polityce t. zw. międzynarodowego porozumienia i powolnego odbudowywania politycznego Niemiec drogą układów stawiała przedewszystkiem prawica niemiecka, a więc skrajne jej skrzydło z Hitlerem i Ludendorffem, rozsypujące się obecnie i niemal że zupełnie pozbawione znaczenia jej ośrodek, wielkie stornnictwo niemiecko - narodowe, które objęło sukcesję po konserwatystach cesarskich Niemiec, pozwalające sobie na demagogję w polityce zagranicznej tak dla pozyskania wyborców, jak dla wywierania nacisku na opinję zagraniczną, co niejednokrotnie bardzo jest dogodne dla niemieckiego rządu.

Partja ta jednak, pretendując do władzy i usilnie do niej dążąc, nie odżegnywa się od realizmu politycznego i protestując, to energiczniej, to bardziej miękko, przeciw faktom dokonywującym się na arenie zagranicznej, po ich dojściu do skutku **zazwyczaj jest gotowe uznać fakt dokonany i skorzystać z wytworzonej bez jej współudziału sytuacji.**

Locarneńskie laury swoje zawdzięcza Stresemann w niemałej mierze Erzbergerowi i Rathenauowi. Genewskie piwo, którego nawarzył na wieczorze piwnym w kolonji niemieckiej wysuwając nieoględnie sprawę skreślenia odpowiedzialności wojennej Niemiec, i akcentując daleko idącą pretensje niemieckie, jest produktem nacjonalistów niemieckich i z myślą o nich zostało sfabrykowane.

Stresemann, minister spraw zagranicznych, lecz równocześnie niezwykle czynny szef stronnictwa ludowego, nie zamyka sobie żadnej drogi na partyjnej szachownicy.

Nacjonalistów, którzy go w ostatnich czasach atakowali, pragnąc go w ten sposób zmusić do wciągnięcia ich do większości rządowej i do wykluczenia z niej raz na zawsze socjalistów, pragnie ugłaskać piwem genewskiem. Stronnictwom koalicji wejmarskiej, socjalizacją obecnej swojej polityki zagranicznej.

Sukces ten jest ich sukcesem. 4-miljonowy Reichsbanner jest wielką siłą. Pod egidą dra Wirtha dochodzi do skutku polityczna koncentracja republikańska.

Czuły na wiatr, który wieje, i pragnąc zawsze pozostawać w kontakcie z głównym ośrodkiem siły i władzy, Stresemann każe swemu stronnictwu nanowo na terenie Prus zbliżyć się do trzech stronnictw republikańskich dla utworzenia zpowrotem zrealizowanej ongiś przez siebie, a później przekreślonej **wielkiej koalicji od socjalistów do ludowców.**

W tej pozornej niekonsekwencji politycznej, w tem taktycznem wirtuozostwie, które go wyniosło tak wysoko, pozostaje Stresemann wiernym sobie i swemu charakterowi. **G. M.**

———:o:———

Syn kronprinca leczy się manewrami.

Berlin, 3 października

Najstarszy syn byłego następcy tronu pruskiego ks. Wilhelm brał udział od dnia 14 sierpnia do 9 września na zaproszenie pułkownika 9 p. p. w manewrach i ćwiczeniach wojskowych Reichswehry pod Muensingen w Wirtembergji.

Wojskowi oddawali mu honory monarsze. Orkiestry wojskowe godzinami oczekiwały na przyjście ks. Wilhelma.

Prasa republikańska potępia w ostrych słowach tolerowanie przez władze naczelne Reichswehry tej propagandy monarchistycznej. Administracja Reichswehry stara się uniewinnić oświadczeniem, że syn byłego następcy tronu bawił w Muensingen rzekomo tylko **w celach kuracyjnych.**

JAK LECZYĆ KOKLUSZ?

Jest to choroba zakaźna, na którą zapadają często młode dzieci.

Dużo powietrza i zmiana środowiska działa nader skutecznie.

Ostatnie dziesięciolecia przyniosły dość osobliwe zmiany w zapatrywaniach na zakaźne choroby dziecięce.

Dyfteryt i szkarlatyna, dawniej tak niebezpieczne choroby, są dziś znacznie mniej rozpowszechnione, a przebieg ich jest bez porównania lżejszy.

Pierwsze miejsce pod względem śmiertelności zajmują obecnie odra i koklusz (krztusiec).

Ofiarami obu tych chorób są przeważnie młode dzieci.

Słynni francuscy badacze Bordet z Gengon uznali za zarazek kokluszu odkryty przez nich lasecznik. Inni, nie mniej kompetentni uczeni, negują to odkrycie, albowiem dotychczas nie udało się wywołać tej choroby w zwierzęciu lub człowieku przez przeniesienie powyżej wspomnianego lasecznika z czystej jego hodowli.

W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości że krztusiec jest chorobą zakaźną.

Przebieg krztuśca jest jak gdyby przyczynkiem do poznania systemu nerwowego danego chorego. **Przewrażliwione i neuropatyczne dzieci cierpią podczas kokluszu znacznie więcej niż dzieci o zdrowych nerwach.**

Właściwie niema ludzi odpornych na koklusz, nie wykluczając nawet noworodków. Jeśli dziecko rodzi się w rodzinie, w której jeden z członków choruje na koklusz, to **już ósmego lub dziesiątego dnia występują pierwsze objawy krztuśca u noworodka.**

Dla niemowlęcia choroba ta oznacza poważne niebezpieczeństwo. Skłonność ludzi do kokluszu powoduje to, że większość przechodzi chorobę tę już w młodości; dlatego też krztusiec jest typową chorobą dziecięcia.

Zdarza się jednak że zapadają na nią nietylko dorośli, lecz nawet i starzy. U dorosłych przebieg jej nie jest tak typowy jak u dzieci i dlatego w niektórych wypadkach pozostaje zagadkowym sposób przenoszenia się tej choroby.

O ile łatwo jest rozpoznać krztusiec gdy choroba jest w pełnym rozwoju, o tyle trudnem jest rozpoznanie go w stadjum początkowym, tak zwanym kataralnym, w którym kurczowy charakter kaszlu oraz tak rzadko spotykana u dzieci plwocina śluzowa wzbudzają podejrzenie kokluszu.

W stadjum spazmatycznem, które następuje po 10-ciu lub 14-stu dniach, charakterystyczne są ataki kaszlu, potęgujące się przeważnie w nocy. Atak taki nosi specyficzny charakter: szereg krótkich następujących po sobie pokaszliwań zostaje przerywany przez swoisty piejący wdech.

Po takim silnym ataku następuje kilka słabszych oraz wydziela się szkodliwy śluz.

Stadjum spazmatyczne trwa od 3 do 4 tygodni. W trzecim okresie choroby następuje stopniowe osłabienie wszystkich objawów.

Charakter kaszlu nie jest już tak spazmatyczny oraz zmniejsza się ilość ataków. Najbardziej zaraźliwym jest koklusz w stadjum kataralnym, w okresie, kiedy najtrudniej go rozpoznać.

Użytecznym środkiem **w celu wczesnego rozpoznania krztuśca okazało się badanie krwi.** W wielu wypadkach stwierdza się wzmożoną ilość białych ciałek krwi już w początkach choroby.

Powikłania podczas choroby zmieniają jej przebieg, znacznie ją przedłużają i **mogą spowodować nawet śmierć.**

Najniebezpieczniejszym z tych powikłań, szczególnie dla dzieci, jest zapalenie płuc i kurcze, spowodowane zapaleniem opon mózgowych.

W największym niebezpieczeństwie są dzieci cierpiące na angielską chorobę i na zaburzenia kiszkowe.

Po kokluszu może się odnowić **proces gruźliczy w płucach lub też ogólne zakażenie krwi.**

Dlatego należy gruźliczo obciążone dzieci specjalnie chronić przed możliwością zarażenia się kokluszem. Lekarz jest w wielu wypadkach w stanie skrócić czas trwania **choroby**, zmniejszyć jej intensywność i zapobiedz powikłaniom, **które tak często powodują śmierć.**

Koklusz wymaga od lekarza, więcej niż inne choroby zakaźne, znajomości ostatnich zdobyczy nowoczesnej pedjatrji, musi on uwzględnić ogólny stan chorego, dbać o celowość jego odżywiania, i starać się ułatwić swemu małemu pacjentowi przebycie wszystkich przykrych faz choroby, jak kurczów, kaszlu, wymiotów.

Najważniejszym środkiem przy kokluszu jest bezspornie leczenie klimatyczne; **lekarz powinien energicznie zwalczać obawę przeziębienia wśród otoczenia chorego** i musi dbać o to, aby chore dziecko było jaknajwięcej na powietrzu. i aby spało przy otwartem oknie.

Powszechnie zalecana zmiana powietrza jest skuteczna tylko wtedy jeśli zmienia się gorsze warunki klimatyczne na lepsze. Lekarz, kierujący chorych na koklusz do nietkniętych tą epidemją uzdrowisk i letnisk, wyrządza wielką krzywdę ogółowi.

Niestety, nie posiadamy jeszcze swoistego środka przeciw kokluszowi. Jednakże lekarz może ulżyć pacjentowi, stosując odpowiednie środki uspakajające oraz może zapobiec powikłaniu. Nie ulega kwestji, że **niektóre z tych środków działają tylko czysto sugestywnie**, drogą oddziaływania na psychikę dziecka.

Mówi się nawet o pierwszym infekcyjnym stadjum krztuśca i o drugiem nerwowem. W stadjum nerwowym **można wpłynąć dodatnio na przebieg i czas trwania choroby przy pomocy psychicznego oddziaływania.**

U dziecka nerwowego kaszel staje się przyzwyczajeniem, gdyż nadwyrężony system nerwowy reaguje w ten sposób na każdą nawet najsłabszą podnietę. Zaś dziecko o zdrowych nerwach, **można nauczyć panować nad sobą** i w ten sposób osłabiać i skracać ataki kaszlu.

Zadaniem lekarza i rodziców jest więc kształtowanie woli dziecka, obchodzenie się z niem łagodnie, lecz energicznie; należy zabraniać dziecku kaszleć i wymiotować, a nie jak to często bywa, że przy najmniejszym kaszlnięciu podbiega się z miską i zachęca w ten sposób dziecko do wymiotów.

Celowem jest skierowanie uwagi małego pacjenta na inne tory, przy pomocy gier lub odpowiedniego zajęcia. Nie należy zezwalać na przebywanie kilku chorych w jednym pokoju, gdyż **atak jednego pobudza pozostałe do naśladowania.**

Ta sugestywna metoda leczenia daje bardzo dobre rezultaty nawet u dzieci trzech i czteroletnich.

Zdaje się, że w ten sposób współdziałamy ze zdrowym instynktem dziecka. Pieczołowite matki, obserwując dziecko widzą często chęć stłumienia ataku. Dla tych samych psychicznych pobudek, a nietylko ze względów klimatycznych zaleca się zmianę powietrza; ma ona być przeważnie zmianą środowiska i dlatego nie należy posyłać dzieci do uzdrojowisk, aby nie przyczynić się do rozpowszechniania choroby.

Zwalczanie krztuśca, jako choroby społecznej powinno być jednym z najważniejszych zadać hygieny socjalnej. Badacz, któremu uda się wynaleźć środek zapobiegawczy przeciw krztuścowi albo skuteczny środek dla zwalczania tej choroby będzie prawdziwym dobroczyńcą ludzkości.

Dr. T. H.

Przywracanie do życia

pozornie martwych noworodków.

Spokój i cierpliwość są warunkami niezbędnemi.

Dokładne opracowanie historji położnictwa w okresie czasu od 1921 do 1925 roku, wykazało, że na 14.000 porodów przypada **800 pozornie martwych noworodków.**

Z tej liczby 70-ciu t.j. 9 proc. nie udało się przywrócić do życia, a następnych 30 zdołano wprawdzie uratować, lecz zmarły one po kilku dniach. Wliczając powyższe wypadki również do negatywnych, otrzymano 13 proc. z wynikiem ujemnym; pozostałe 87 proc. pozornie martwych noworodków opuściły kliniki żywe.

Widzimy z tego jak wielki odsetek dzieci urodzonych, jako martwe, można uratować.

Napotyka się jednak w tym wypadku na znaczne trudności nietylko przy rozpoznawaniu, lecz również przy wyborze odpowiednich środków ratowniczych.

Wypadki te bywają bowiem tak ciężkie i tak różnorodne, że **często wprowadzają w błąd nawet najbardziej doświadczonych lekarzy.**

O częstych pomyłkach świadczy fakt, przytoczony przez profesora Kermannera w „Wiedeńskich Wiad. klinicznych".

Fakt, którego przebieg był bardzo dramatyczny, a zakończenie bardzo smutne.

Otóż jeden z lekarzy niemieckiej polikliniki starając się ze wszech sił przywrócić do życia takiego nieoddychającego noworodka, po dłuższych daremnych usiłowaniach doszedł do wniosku, **że dziecko jest martwe.**

Wyprosił sobie wtedy u rodziców dziecka ludzi niezamożnych, aby mu je ofiarowali dla dokonania sekcji naukowej. Otrzymawszy dziecko **owinął w papier i pojechali tramwajem do kliniki.**

Po drodze dziecko zaczęło wydawać dźwięki. Lekarz natychmiast zawrócił, **chcąc oddać dziecko rodzicom, lecz ci wyrzucili go.**

Czy przypuszczali że dziecko zostało zamienione, czy też inne powody wchodziły w grę — niewiadomo.

Dziecko zostało skierowane do przytułku dla **niemowląt.**

Wypadek powyższy poucza, jak trudno jest nawet lekarzowi osądziś właściwy stan noworodka. Dalej nastręcza trudności **ogromna ilość sposobów ożywiania, z których każdy jest wystarczającym w wypadkach lżejszych, natomiast w wypadkach ciężkich każdy zawodzi.**

Profesor Kermanner podaje w referacie, że w klinice swojej unika wszelkich gwałtownych zabiegów i jest bardzo zadowolony z wyników, jakie daje stosowanie łagodniejszych sposobów ożywiania.

Pierwszym i najniezbędniejszym zabiegiem jest **oczyszczenie dróg oddechowych noworodka.**

Ilość sposobów prowadzących do tego jest bardzo znaczna. Prawie każdy akuszer stara się wynaleźć jakiś nowy sposób, lecz większość tych sposobów jest niewiele warta.

Wypadki pozornej śmierci spotyka się oczywiście **częściej przy porodach z interwencją chirurgiczną** niż przy porodach spontanicznych, a to z tej przyczyny, że brak oznak życiowych płodu zmusza do przyśpieszenia porodu.

Z drugiej zaś strony śmiertelność noworodków jest częstsza przy porodach naturalnych.

Z pozornie martwych noworodków przy porodach spontaicznych pozostaje 16 proc. martwych, podczas gdy przy porodach operacyjnych tylko 12 proc.

Profesor Kermanner ujmuje swoje doświadczenie w następujący sposób: przedewszystkiem **należy oczyścić usta i nos martwego noworodka,** jaknajskrupulatniej, przedtem jeszcze nim się zaczyna stosować sztuczne oddychanie.

Do tego celu nie należy używać kateteru, gdyż ten ostatni po wprowadzeniu do tchawicy, prędzej pogorszy niż polepszy sprawę. Stosując różne metody przy ożywianiu pozornie martwych noworodków należy również uwzględnić dzisiejszy stan nauki i **liczyć się z możliwością uszkodzenia mózgu.**

Trzeba więc obchodzić się z dzieckiem jaknajdelikatniej i jaknajostrożniej **unikając wszystkich gwałtownych metod przywracania** do życia, jako też wystrzegać się poranienia dróg oddechowych.

Ciepła kąpiel, bodźce skórne, leki sercowe i wywołujące pobudliwość ośrodka oddechowego, przytem **dużo cierpliwości i dużo spokoju.**

Utrzymać przy życiu wszystkich pozornie martwych noworodków nie uda się nikomu — pociesza prof. Kermanner na wypadek ujemnego wyniku ożywiania.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że i Goethe urodził się jako pozornie martwe dziecko, to zrozumiemy jak doniosłe znaczenie posiada problem ten dla ludzkości i każdy nowy sukces na polu tym będzie witany z podwójną radością.

G.

Historje, jakich mało...

—::—

Najwyższy dom na świecie.

Budujący się obecnie w Detroit — stolicy Forda — drapacz nieba będzie, jak wiadomo, najwyższym domem w świecie o 120 stóp zaledwie niższym od wieży Eiffla. Na najniższem jego piętrze, znajdować się będzie garaż na 1000 samochodów, który będzie ostatniem słowem doskonałości technicznej. „Wieża Boocka" — taką nazwę nosi już ten mastodont architektury na cześć jego budowniczego — ukończona ma być najpóźniej w 1928-ym roku, czyli w przeciągu dwóch lat.

Powodzenie operetki w Rosji.

„Żizń Iskustwa" z goryczą pisze o niebywałym popycie w całej Rosji na wesołe operetki — publiczność nie chce absolutnie nic wiedzieć o ideowych sztukach teatralnych. Prowincja rywalizuje z Moskwą, gwarantując dyrektorom trup szereg wyprzedanych sal. To też na 1700 bezrobotnych aktorów, zarejestrowanych przez Giełdę pracy, jest zaledwie 60 operetkowych.

Wielkie zyski.

O dochodach amerykańskich przedsiębiorstw kinematograficznych świadczą wymownie następujące suche cyfry.

Film „X-ta Symfonja" kosztował 63 tys. dolarów, przyniósł zaś czystego zysku 343.170 dol. Film „J'accuse" (Oskarżam!) był droższy — 525.000 dol., lecz dochód doszedł do 3.510.000 dol.

Obraz, inscenizowany przez Griffitha pod tytułem „Po przez burze", kosztował 750.000 dol., co sowicie opłacił zysk w wysokości przeszło 5 milj. dolarów.

Żywy zabytek.

Misja naukowa, badająca nieznane dotychczas ziemie Syberji Wschodniej, dokonała niezwykłego odkrycia etnograficznego. Natknęła się ona mianowicie na małą kolonję rosyjską, żyjącą w tej okolicy od 250 lat w zupełnem odosobnieniu, mówiącą językiem XVII-go wieku. Ludzie ci zatracili całkowicie pojęcie czasu, poziom ich cywilizacyjny odpowiada epoce Piotra Wielkiego etc.

Gra o garderobę przechodnia.

„Wieczerniaja Moskwa" podaje następujący obrazek grasującego obecnie w sowieckiej Rosji chuligaństwa.

„Do przechodnia, śpieszącego na „Chałodnuju Goru", podchodzą dwa indywidua, z których jedno, zbliżając się do niego, chwyta go za kark: „Stój, oddaj jemu marynarkę", mówi chuligan do przechodnia, wskazując na towarzysza swego

Napadnięty wytrzeszcza oczy, z takim bowiem rodzajem rabunku nie spotykał się dotychczas: „Nie rozumiem, jak to jemu oddać?" —„no tak, oddaj jemu marynarkę! czegoż nie rozumiesz?! — przegrałem do niego w karty twoją marynarkę", tłomaczy chuligan, potrząsając talją kart.

Okazuje się, że jest to obecnie ulubiona rozrywka łobuzerji moskiewskiej: gra w karty o garderobę pierwszego spotkanego przechodnia, którego przegrywający obowiązuje się obrabować.

Ceny autografów.

Jedna z największych antykwarni niemieckich urządziła publiczny przetarg autografów znakomitych obywateli kraju. Ceny osiągnięte na niej były prawdziwą niespodzianką z punktu widzenia popularności którą poszczególne sławy się dzisiaj w Niemczech cieszą. List Heinego sprzedany został za 1400 marek, Goethego zaś i Shillera tylko za 400 względnie 500 marek. Natomiast autograf ex-kaizera Wilhelma, oceniony przez właściciela na 8 marek nie znalazł wcale nabywcy, choć list Ludendorffa sprzedano za 10 marek.

Wiadomości bieżące.



Dziś: Placydy i Zenaidy
Jutro: Brunona W.

Wschód słońca 5.37
Zachód " 5.14
Wschód księżyca 1.37 w.
Zachód " 4.03 r.
Długość dnia 12.54
Ubyło dnia 5.0

Tyfus brzuszny
panuje w Łodzi.

W tygodniu od 26 września do 2-go października r. b. zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 80 wypadków (w poprzedn. tygodn. 40)

Płonica 31 wypadek (w porzedn. tygodn. 43)

Błonica 17 wypadków (w poprzedn. tygodn. 17)

Czerwonka 2 wypadki (w poprzedn. tygodn. 3)

Odra 37 wypadków (w poprzedn. tygodn. 15)

Krztusiec 3 wypadki (w poprzedn. tygodn. 1).

Wysoka liczba zachorowań na dur brzuszny tłumaczy się tem, iż z jednego domu, mianowicie przy ul. Cegielnianej Nr. 66, zgłoszono przeszło 30 zachorowań.

Natomiast bardzo pocieszającym objawem jest znaczny spadek zachorowań na płonicę. Wzrost wypadków odry stoi w związku z obecną porą roku, wykazującą zwykle największe nasilenie tej choroby.

Stan bezpieczeństwa
pogorszył się ostatnio znacznie.

Jak nas informują ze źródła miarodajnego, stan bezpieczeństwa na terenie województwa w ostatnich czasach uległ pewnej zmianie na gorsze. Wypadki napadów rabunkowych i bandytyzmu wzmogły się, na co prawdopodobnie po ważny ma wpływ zbliżająca się zima oraz wielka liczba bezrobotnych.

W związku z powyższem, władze wydały ostatnio szereg zarządzeń w kierunku energicznego tępienia elementów przestępczych przez organizowanie częstszych obław, jako też za pomocą ściślejszego nadzorowania dróg, wykazujących większą frekwencję i częstsze przejazdy podróżnych. (p)

Gdzie są pieniądze?
Zrzeszenia lokatorskie interesują się tą sprawą.

Organizacje lokatorskie zamierzają zwrócić się do min. skarbu w sprawie uzyskania wyjaśnień względnie zwrotu kwot na rozbudowę, ponieważ asygnowane przez łódzki komitet rozbudowy względnie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty nie odpowiadają istotnym potrzebom Łodzi, ani też uzyskiwanym na ten cel wpływom z podatku od lokali.

Sprawa ta ma być poruszona również przez przedstawicieli kilku frakcji radzieckich. (e)

Rejestracja rocznika 1908
Dziś zgłoszą się na literę S.

W dniu dzisiejszym, tj. we wtorek, dnia 5 października r. b., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, zamieszkałych w Łodzi, po winni się zgłosić w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10), ci, których nazwiska rozpoczynają się literą S i Ś.

Gdy szydło z worka wylazi...

—:o:—

Demagogiczny „protest" magistratu
miał dowieść, że elektrownia... nie pobiera zbyt wysokich cen.
P. wiceprez. Wojewódzki przeprasza farbowanych szwajcarów.

Wydział prasowy magistratu nadsyła nam następujący charakterystyczny komentarz do swego protestu przeciwko polityce taryfowej elektrowni:

W związku z ogłoszonym w prasie przebiegiem sprawy ostatniej podwyżki ceny za prąd elektryczny oraz „votum separatum" w tej sprawie magistratu m. Łodzi, ukazały się w niektórych pismach komentarze, wyprowadzające daleko idące, acz niezbyt ściśle wnioski.

W sprawie tej magistrat wyjaśnia, co następuje:

Maksymalna taryfa na prąd jest w nowej koncesji znacznie niższa, aniżeli w koncesji starej, na której opierały się Tow. Elektrycznego Oświetlenia 1886 r. i Zarząd Państwowy.

Mianowicie w poprzedniej umowie koncesyjnej taryfa maksymalna na światło wynosiła (w myśl art. 8) 38 kopiejek czyli 101 groszy, zą napęd zaś 16 kopiejek, czyli 34 grosze — nawet przy przeliczaniu w monecie obiegowej, a nie w złocie — gdy tymczasem w myśl obecnej koncesji taryfa maksymalna wynosi za światło gr. 91,34, za napęd gr. 33,83, czyli że koncesja poprzednia tembardziej nie krępowałaby elektrowni w ostatniej podwyżce, zaś **obecnie obowiązująca koncesja znacznie obniżyła granicę maksymalną cen za zużycie prądu.**

Co się tyczy możności ingerencji magistratu w sprawie normowania cen za zużycie prądu, to uwagi w tym kierunku **są absolutnie bezprzedmiotowe i nierealne,** bo trudno przypuścić, by jakiekolwiek towarzystwo mogło się zgodzić na tak daleko idącą ingerencję magistratu, że jego opinja, czy życzenie co do cen prądu miałyby być autorytatywne i ostateczne.

Natomiast, jeżeli idzie o władze nadzorcze, to w myśl przepisów uprawnienia rządowego (pargr. 25) władzą nadzorczą elektrowni jest wydział elektryczny ministerstwa robót publicznych i z tego powodu zupełnie zrozumiałe jest stanowisko magistratu, iż do tej właśnie władzy zgłasza swe pretensje.

Łódzka organizacja P. P. S.
zajmuje wobec nowego rządu stanowisko rzeczowe.

Onegdaj w sali rady miejskiej odbyła się okręgowa konferencja partyjna P. P. S., na którą przybył poseł Ziemięcki.

Konferencję zagaił przewodniczący k. r. dr. Weisberg, poczem p. Purtal referował sprawy organizacyjne, zaś poseł Ziemięcki wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej.

Mówca zobrazował stan, w jakim znajdował się kraj w ostatnim okresie od przewrotu majowego aż do powstania rządu marszałka Piłsudskiego i wskazał, że P. P. S. choć podczas zajść

w maju wyszła na ulicę,

jednak umiała w ciągu całego okresu czasu stać na straży swego programu gospodarczego.

Rząd p. Bartla nie zaspokoił pod tym względem żądań klasy pracującej, gdyż działalność panów Klarnera i Kwiatkowskiego szła po linji życzeń posła Wierzbickiego, rząd Bartla chciał współpracować z sejmem, choć większość tego sejmu to wrogowie rządu pomajowego.

Wreszcie sejm i senat obaliły rząd, obciąwszy budżet na czwarty kwartał i wyraziwszy votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu.

To stanowisko sejmu i senatu, a właściwie ich większości razem z mniejszościami narodowemi, było jasnym do wodem

słuszności zasady P. P. S.

głoszącej konieczność natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu i rozpisania nowych wyborów.

Premjer Bartel nie chciał tego zrozumieć i musiał ustąpić.

Co do obecnego rządu marszałka Piłsudskiego, to

P. P. S. zajmuje wobec niego stanowisko rzeczowe,

a co się tyczy udziału w rządzie posła Moraczewskiego, to nie został on desygnowany przez partję a

tekę objął na własną odpowiedzialność.

—:o:—

Drażliwe kwestje
będą rozpatrywane na posiedzeniu zarządu kasy chorych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządu kasy chorych, które zapowiada się niezwykle burzliwie.

W pierwszym rzędzie rozpatrywana będzie sprawa żądań podwyżkowych pracowników kasy, który domagają się uwzględnienia 12 proc., jakie w czerwcu otrzymali robotnicy przemysłu włókienniczego.

Burzę wywołać ma sprawa regulaminu dla zabezpieczonych, który zarząd kasy postanowił wydać drukiem, zawierającym wszelkie niezbędne wyjaśnienia dla chorych oraz członków ich rodzin.

Przedstawiciele frakcji socjalistycznych wysunęli wniosek wydrukowania tego regulaminu również i w językach niemieckim i żydowskim, aby umożliwić zapoznanie się z odnośnymi przepisami tym członkom kasy, którzy nie władają językiem polskim. Wniosek ten spotka się z silną opozycją i wywołać może poważniejszy konflikt. (e)

Tragiczne polowanie.
Mimowolny zabójca, rządca majątku pod Kutnem, w obawie przed karą popełnił samobójstwo.

W dniu wczorajszym majątek „Kiki" pod Kutnem, należący do Stanisława Kociorskiego, był widownią straszliwej tragedji, której ofiarą padły dwa życia ludzkie.

Rządca majątku, niejaki Czesław Borowski postanowił w dniu wczorajszym udać się na polowanie.

W tym celu wziął strzelbę swego pana bez jego wiedzy i wyszedł na pole.

Po drodze wstąpił do pobliskiej wsi Wola-Nowa, gdzie **spotkał kilku swych serdecznych przyjaciół,** z którymi udał się do karczmy na wódkę.

Po wypiciu kilkunastu kieliszków wódki, **Borowski kompletnie wstawiony, wyszedł z karczmy,** kierując się w stronę pola.

Wraz z nim, udał się na polowanie jeden z jego przyjaciół, **28-letni Marceli Śliwiński.**

W chwili, gdy obaj zbliżali się do majątku Kiki, Śliwiński zauważył zająca. Zwrócił się więc do Borowskiego z prośbą o strzelbę, by zabić zwierzynę, lecz rządca nie chciał mu jej wydać, oświadczając, że sam zabije zająca.

Śliwiński biegł więc naprzód, a **Borowski zataczając się na nogach, pędził za nim z dubeltówką w ręku.**

W pewnej chwili Borowski potknął się i padł na ziemię.

Jednocześnie rozległ się strzał.

Kula trafiła Śliwińskiego w okolice serca.

Borowski rzucił się przyjacielowi na ratunek, lecz było już za późno. **Śliwiński zmarł na miejscu.**

Mimowolny morderca z wielkiego przerażenia, uciekł i skrył się w lesie.

Przybyła na miejsce wypadku policja wszczęła dochodzenie w celu odszukania sprawcy zabójstwa.

Po upływie trzech godzin, znaleziono Borowskiego w lesie z przestrzeloną skronią. Przy trupie leżał rewolwer.

Tragiczne zajście wywołało w okolicy wstrząsające wrażenie.

ODCZYT TADEUSZA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO.

W czwartek, dnia 7 października rb. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20 wygłosi odczyt: redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszowski na temat „Sejm i senat".

Prelegent m. in. scharakteryzuje działalność posłów i senatorów, omówi ostatnie walki polityczne w sejmie i wrażenia poza sejmem, o senacie jako płatem kole u wozu, czy nastąpi rozwiązanie itd.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, oraz w czwartek w dalszym ciągu potężny dramat Stefana Żeromskiego „Róża" w świetnej realizacji Teatru Miejskiego. Ceny popularne (od 50 groszy).

Jutro pierwsza sensacyjna premjera sezonu zimowego: słynna komedja amerykańska G. Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa" w opracowaniu reżyserskiem Władysława Ryszkowskiego w nowych dekoracjach Konstantego Mackiewicza i w wykonaniu pp.: Jakubińskiej, Jerzmanowskiej, Morskiej, Niedziałkowskiej, Rutkowskiej, Tatarkiewiczówny, Fabisiaka, Janowskiego, Mrozińskiego, Tatarkiewicza i Znicza.

Kasa zamawiań w Grand-Hotelu sprzedaje bilety na premjerę od godz. 11 do 2 i od 4 do 6 popołudniu.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem po raz piąty wspaniały dramat Michaelisa z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, „Wesele podczas rewolucji".

TEATR DLA DZIECI W ŁODZI.

W sobotę, dnia 9-go i w niedzielę, dnia 10 października, przybywa do Łodzi tylko na dwa gościnne występy Warszawski Teatr dla Dzieci pod kierunkiem artystycznym Mieczysława Lipowskiego. Doskonały zespół odśpiewa prześliczną i ulubioną 4-o aktową operę dziecięcą Humperdincka p. t. „Jaś i Małgosia" do słów znanego poety Or-Ota. Przedstawienia te odbędą się w Filharmonji o godz. 4-ej po południu. Bilety od 75 gr. do 4 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji.

VASA PRIHODA W ŁODZI.

Fenomenalny skrzypek jakim jest bezsprzecznie Vasa Prihoda, przyjeżdża w piątek, dnia 8 października do Łodzi i wystąpi w Filharmonji tylko jeden raz w bieżącym sezonie na 4-tym koncercie „z cyklu mistrzowskich koncertów". Genjalny ten artysta odegra trzy koncerty skrzypcowe a mianowicie: Mozarta — D-dur, Ernsta — Fis-moll oraz Paganiniego — D-dur, pozatem wykona Mendelssohna we własnem opracowaniu: Na skrzydłach pieśni, Chopina Nokturn i inne utwory. We wszystkich miastach, gdzie tylko występuje Vasa Prihoda, sale koncertowe są doszczętnie wyprzedane a bisom i wywoływaniom niema końca. Przy fortepianie zasiądzie świetny pianista Charles Cerne. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, we wtorek dn. 5 października

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25. Odczyt z działu „Radjotechnika" wygł. p. Włodzimierz Stępowski.

17.30—18.55. Koncert popołudniowy.

1) Saint-Saens: Fantazja na tematy z op. „Samson i Dalila" (ork.).

2) Saint-Saens: Arja z op. „Samson i Dalila" odśpiewa p. Wanda Wermińska, art. opery war.

3) Moniuszko: a) Arja, b) Pieśń wojenna, odśpiewa p. Gustaw Ivo, art. oper. warsz.

4) a) Paul Rauchey: I serenada, b) Fletter: Menuet.

5) a) F. Szopski: „Kiedym jechał do dzieweczki", b) S. Niewiadomski: 1) „Matuś", 2) „Koralicki" — odśpiewa p. W. Wermińska.

6) S. Niewiadomski: Fantazja na tematy pieśni (ork.).

7) a) Baliński: Pożegnanie z Mimi, b) Wielborski: „Co by ci tu grać dziewczyno", c) Bomberg: Pieśń hinduska — odśpiewa p. G. Ivo.

8) a) Czibulka: „Do ciebie" walc-serenada: b) Ascher: Fantazja wojskowa (ork.).

19.00—19.25. 12-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa", wygł. p. Wacław Mileski.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—19.55. Rozmaitości.

19.55—20.25. Odczyt p. t. „U źródeł potęgi i szczęśliwości Stanów Zjednoczonych A. P.", wygłosi red. Jan Stanisław Szczerbiński.

20.30—22.00. Koncert symfoniczny ork. filharmonji warsz. pod dyr. prof. Józefa Ozimińskiego i prof. Jana Dworakowskiego.

1) Czajkowski: Symfonja VI (patetyczna).

2) Głazunow: Koncert skrzypcowy (prof. J. Dworakowski).

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, fala 1750 m. 12.45, 16.45, 20.30 — koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Wieczór ku czci Karola Webera w setną rocznicę śmierci.

ZURYCH, fala 513 m. 20.00 — Wieczór Verdiego.

PRAGA, fala 594 m. 20.00 — Wieczór muzyki francuskiej.

ś. † p.

Marja z Karwowskich

I voto **Kopczyńska**, II voto **Błaszczykowa**

zmarła w dn. 3 października 1926 r.

Nabożeństwo za spokój duszy zmarłej odbędzie się we wtorek t. j. 5 października w kościele Sw. Krzyża o godz. 11-ej rano.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 93 nastąpi tegoż dnia o godz. 3-iej popołudniu, o czem zawiadamiają

Mąż i syn.

Stała komunikacja lotnicza
pomiędzy Łodzią a Warszawą, Krakowem, Lwowem, Wiedniem i Gdańskiem.

W sobotę wieczorem w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie wojew. komitetu L. O. P. P.

Obradom przewodniczył wiceprezes zarządu mec. Pawłowski.

W pierwszym rzędzie omawiano obszernie sprawę rozpoczętej w piątek 1 b. m. komunikacji powietrznej pomiędzy Łodzią, a Warszawą, Krakowem, Lwowem, Wiedniem i Gdańskiem.

Dzięki staraniom LOPP. i polskiej linji lotniczej Łódź uzyskuje na podstawie tej umowy stałą komunikację lotniczą, która trwać musi bez przerwy całą zimę, gdyż reducje lotów mogą następować tylko w takim zakresie, w jakim ograniczenia te obejmą inne główne linje, obsługiwane przez to towarzystwo.

Z tych względów po zreferowaniu sprawy przez mec. Pawłowskiego zebrani przyjęli umowę do wiadomości.

Następnie sekretarz p. Woźnicki przedstawił sprawę, dobiegających do końca prac inwestycyjnych na lotnisku łódzkim, w celu doprowadzenia go do stanu używalności.

Warsztaty reparacyjne, wielka stacja benzynowa oraz stacja meteorologiczna wykończone zostaną w przeciągu bieżącego miesiąca.

W projektach tych robót leży również budowa stacji radjonadawczej.

Ożywiona dyskusja wywołana została na skutek przedłożeń, dotyczących budowy nowych lotnisk, względnie punktów lądowania na terytorjum województwa łódzkiego.

Chodzi tu o Kalisz, Wieluń i Radomsko, tak, iż po zrealizowaniu tych projektów województwo łódzkie zajmie pierwsze miejsce z pośród innych województw, gdyż posiadać będzie wraz z 2 istniejącemi już lotniskami w Łodzi i Piotrkowie — 5 lotnisk względnie punktów lądowania.

Po zapoznaniu się ze szczegółami tej sprawy projekty te zostały zaakceptowane.

Muzeum djecezjalne
przy kurji biskupiej w Łodzi

Ministerstwo w. r. i o. p. w wykonaniu art. 14 Konkordatu ze Stolicą Apostolską, obejmującego opiekę nad zabytkami sztuki i kultury kościoła, powołało do życia „Djecezjalne komisje konserwatorskie", złożone z przedstawicieli duchowieństwa i departamentu sztuki min. w. r. i o. p.

Komisjom tym przewodniczą biskupi djecezjalni a członkowie obierani przez episkopat, zatwierdzani są przez ministerstwo w. r. i o. p. na okres 3 lat z prawem ponownego wyboru.

W dniu 28 ub. m. w lokalu kurji biskupiej, odbyło się zebranie komisji konserwatorskiej ukonstytuowanej na djecezję łódzką, w której pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Tymienickiego, udział przyjęli: delegat departamentu sztuki przy min. w. r. i o. p. p. dr. Stanisław Turczyński, dyrektor zbiorów Rzeczypospolitej, oraz ks. prałat Wyżykowski, ks. kanonik Szaniawski, prof. Raciborski, i architekt djecezjalny p. Kaban.

Z przebiegu narad, w myśl wniosku J. E. ks. biskupa, komisja powzięła bardzo doniosłe uchwały, a mianowicie: bezzwłoczne zapoczątkowanie szczegółowej inwentaryzacji wszystkich ruchomych zabytków sztuki w kościołach djecezji łódzkiej, która przeprowadzoną będzie przez rzeczoznawców, przy współudziale miejscowych ks. ks. dziekanów.

Jako pomoc naukową w podjętej akcji inwentaryzacyjnej, komisja nabyła 12 tomów, cennej pracy prof. Marjana Sokołowskiego, p. t. „Sprawozdania komisji do badania historji sztuki w Polsce", wydanych przez Krakowską Akademję Umiejętności, a stanowiących dziś rzadkość bibljograficzną.

Przy inwentaryzacji wyeliminowane będą przedmioty, nie nadające się już do kultu religijnego w kościołach, a posiadające wartość artystyczną, kulturalną i historyczną, celem umieszczenia ich w zbiorach muzeum djecezjalnego, dostępnego dla publiczności i prac naukowych.

Z muzyki.

—::—

Niedzielny koncert popołudniowy
Egon Petri.

Egon Petri dobrze jest znany naszej publiczności koncertowej. Świetny erudyta, a przytem muzyk nawskroś, dał się już w ubiegłych sezonach niejednokrotnie poznać jako artysta, którego produkcji słucha się z przejęciem, i który potrafi przykuć uwagę słuchacza.

Zwłaszcza zachwyca zawsze w grze Petriego jego umiejętna interpretacja klasyków. Bach w programie jego koncertu — stawał się zwykle „wydarzeniem" muzycznym. Tym razem ze starych mistrzów dał nam Petri tylko Mozarta, a i tu w wykonaniu andantina z koncertu fortepianowego oraz sonaty a-dur wykazał całą prostotę klasyczną utworów, grę subtelną, bez skazy najmniejszej w swej zewnętrznej formie.

Wykonaniem „Karnawału" Schumanna, innem może nieco od przyjętych interpretacji, ujętem indywidualnie, dowiódł, iż nawet romantyków, którzy mniej, zdaje się, usposobieniu jego odpowiadają, odczuwa jednak żywo, a kontrasty, zarówno w dynamice, jak i w tempie, uwypukla dobitnie i wyraziście.

Druga część koncertu, poświęcona muzyce nowszej, więcej znacznie uwagę wszystkich pociągała. Zwłaszcza, że Petri mało dotąd dał się nam poznać jako odtwórca modernistów.

Artysta zbyt tutaj punkt ciężkości przesunął na samą dokładność wykonania, przez co przepiękną sonatinę Ravela ogołocono nieco, pozbawiając ją tej fineryjności, jakiej jeszcze sama tylko autentyczność najprawidłowszej nawet interpretacji nie daje. Doskonale za to wypadły w brawurowym wykonaniu Petriego miniaturki Debussyego, zwłaszcza „Reflets dans l'eau".

Niezrównana wprost była część programu, poświęcona muzyce rosyjskiej. Najlepsze z tego zaś — odtworzenie Medtnera „Deux contes", zwłaszcza natchnionej B-moll, gdzie Petri zdobył się na wyraz wysoce uduchowiony, potęgę brzmienia niemal orkiestrowego.

Wreszcie, trzy urywki z „Pietruszki" Strawińskiego, miały charakterystykę dosadną, przez umiejętne akcenty podkreśloną.

Petri — intelektualista czuł się tu w swoim żywiole. Rozdzielał kontrasty po mistrzowsku, raz dając swawolną groteskę, to znów akcentując brutalnie motyw ludowy czy rytm taneczny.

Miło przyznać, że sala i tym razem była pełna, i że artysta przyjmowany był gorąco i szczerze. Dobrze to świadczy o zamiłowaniu muzycznem naszej publiczności.

L. P.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

TO NIE DLA DZIECI...

Na przedstawieniu teatralnem pewnej tragedji zjawiła się jakaś dama w olbrzymim kapeluszu; siedząca za nią pani przemówiła do niej grzecznie:

— Przepraszam, czy nie zechciałaby pani zdjąć kapelusza?

— Dlaczego? — pyta dama.

— Bo zasłania pani mnie, a zwłaszcza mojej małej córeczce.

— Ta sztuka nie jest dla dzieci — odpowiada chłodno dama, nie myśląc o zdjęciu kapelusza.

Strejk jest nieunikniony.

Stanowisko przemysłowców wywołało wielkie poruszenie wśród robotników.

Ponowna interwencja rządu może zapobiec katastrofie.

Kości zostały rzucone!

oświadczają kierownicy związków robotniczych.

Wiadomość o odrzuconej odpowiedzi przemysłowców, wywołała żywe poruszenie w organizacjach robotniczych.

Pragnąc wobec tego zasięgnąć informacji, zwróciliśmy się ponownie do związków włókniarzy po opinję.

W związku klasowym informacji udzielił nam sekretarz o. k. z. z. p. Kałużyński, który oświadczył, iż związek liczył się z ewentualnością odmowy ze strony przemysłowców i dlatego też począł czynić wszelkie przygotowania do akcji strejkowej.

Przygotowania te są już na ukończeniu i w środę na zebraniu delegatów fabrycznych oraz na posiedzeniu zarządu i komitetu wykonawczego zapadnie decyzja o terminie strejku.

P. Kaźmierczak, kierownik związków polskich do którego z kolei zwrócił się nasz spółpracownik, oświadczył, że tym razem

STREJK JEST NIEUNIKNIONY.

— Będzie to decydująca walka — powiedział p. Kaźmierczak — którą wygrać musimy, gdyż przegrana zaprzepaściłaby na długi czas wszystkie nasze zdobycze robotnicze.

Kości zostały rzucone i my je podejmiemy, by wreszcie wywalczyć lepsze warunki dla robotników.

Po środowych ostatecznych posiedzeniach porozumiemy się z innemi związkami włókniarzy i temi, które naszą akcję chcą poprzeć i strejk powszechny ogarnie całą Łódź pracującą. —cd.

Odmowna odpowiedź przemysłowców.

Nie wierzą oni w możliwość bezstronnego orzeczenia.

Związki przemysłowców wystosowały do ministra pracy i opieki społecznej pismo treści następującej:

Do Pana
Ministra Pracy i Opieki Społecznej
w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo Pana Ministra z dn. 28 z. m. Nr. 2648/P. III pozwalamy sobie powołać się na to, że już przy okazji ustnej z Nim rozmowy delegaci nasi zajęli do propozycji Jego poddania sporu o podwyżkę płac robotniczych w przemyśle włókienniczym orzeczeniu arbitra stanowisko odmowne.

Potwierdzając niniejszym to stanowisko, pozwalamy sobie zakomunikować Panu Ministrowi, że powodujemy się przy tem uświadomieniem, iż

ARBITRAŻ NIE MOŻE BYĆ PRZEPROWADZONY

z tą miarą fachowości i wniknięcia we wszystkie liczne szczegóły sytuacji naszego przemysłu, jaka byłaby niezbędna dla istotnie objektywnego orzeczenia.

Z tych powodów, mimo chęci uniknięcia zatargu, nie mamy możności wyrazić zgody na poddanie się orzecznictwu arbitrażowemu, tembardziej zaś, iż przez próbę przymusu, zawartą w końcowym ustępie komunikatu urzędowego z dn. 27 z. m., podanego do wiadomości publicznej przez Polską Agencję Telegraficzną Ministerstwo Pracy przyjęcie arbitrażu cech dobrowolności pozbawiło".

(Ostatni ustęp listu dotyczy treści komunikatu urzędowego, w którym powiedziane było, że strona, która nie zgodzi się na arbitraż, poniesie całkowitą odpowiedzialność za następstwa tego stanowiska. Red.)

Propozycja inspektora pracy

została przez związki odrzucona.

Po otrzymaniu wiadomości, że przemysłowcy odrzucili arbitraż, p. inspektor pracy Wyrzykowski skomunikował się z przedstawicielem klasowego związku p. Walczakiem i w rozmowie wskazał, że strejk w obecnej chwili odbiłby się ujemnie na życiu gospodarczem, wobec czego zaproponował, by związki zawodowe zwróciły się ponownie do przemysłowców z propozycją odbycia w Łodzi jeszcze jednej konferencji.

W odpowiedzi p. Walczak oświadczył, że uważa propozycję inspektora pracy za niemożliwą do przyjęcia, gdyż przemysłowcy uważaliby to za

CHĘĆ ODROCZENIA STREJKU

z obawy, iż nie będzie on zwycięskim.

Z drugiej strony jeszcze jedna konferencja jest tem zbędniejsza, że robotnicy zgadzając się na arbitraż,

WYCZERPALI WSZELKIE ŚRODKI POLUBOWNE.

Obecnie, zdaniem p. Walczaka, rozpocznie się bardzo ostry strejk i przemysłowców on zaskoczy, gdyż termin rozpoczęcia strejku będzie trzymany w tajemnicy.

Wreszcie p. Walczak wskazał, że, jak mu wiadomo, znaczna część przemysłowców nie podziela opinji zarządu związku przemysłowców co do odrzucenia arbitrażu.

Zdaniem p. Walczaka, o ile strejk wybuchnie,

NASTĄPI ROZŁAM WŚRÓD PRZEMYSŁOWCÓW

i będą oni podpisywali indywidualne umowy ze związkami zawodowemi.

Jeszcze jedna konferencja

odbędzie się w ministerstwie pracy w Warszawie

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, p. minister pracy Jurkiewicz, po otrzymaniu odmownej odpowiedzi przemysłowców łódzkich, odbył w dniu wczorajszym naradę z głównym inspektorem pracy p. Klottem.

Po naradzie, p. minister postanowił zwołać ponownie do Warszawy na konferencję zarówno przedstawicieli przemysłowców, jak i związków zawodowych i przedstawić nową propozycję, która doprowadziłaby do osiągnięcia porozumienia i niedopuszczenia do strejku w przemyśle łódzkim. (b)

Inżynierowie warszawscy są zachwyceni

stanem robót kanalizacyjnych w Łodzi.

W niedzielę ubiegłą bawiła w Łodzi wycieczka inżynierów z warszawskiej dyrekcji wodociągów i kanalizacji, którzy przyjechali do naszego miasta, specjalnie w celu zwiedzenia robót kanalizacyjnych i zapoznania się z organizacja wydziału.

W skład wycieczki weszli inżynierowie wszystkich oddziałów dyrekcji warszawskiej, między nimi tacy zasłużeni wieloletni pracownicy, jak szef budowy kanałów i biura technicznego — inż. Baranowicz, kierownik budowy i eksploatacji stacji filtrów — inż. Piotrowski, kierownik budowy kanałów na Pradze i stacji oczyszczania ścieków w Miedzinowie — inż. Pomorski i inni, w ogólnej liczbie 12 osób.

Goście warszawscy, podejmowani przez inżynierów wydziału kanalizacji i wodociągów, zwiedzili centralny magazyn wydziału, główne odcinki budowy, oglądali gotowe i będące w wykonaniu kanały, zapoznali się z rysunkami wykonawczemi, systemem prowadzenia robót, transportowania materjałów, pompowania wody z wykopów itd.

Dzięki uprzejmości dyrekcji kolei elektrycznej łódzkiej, która oddała do dyspozycji wydziału wagon służbowy, objazd oddzielnych miejsc budowy odbywał się bez żadnego zatrzymywania, według z góry ułożonego programu.

Wszyscy uczestnicy wycieczki wyrażali się nadzwyczaj pochlebnie o stanie i postępie robót kanalizacyjnych i byli zdziwieni dodatniemi rezultatami w dziedzinie organizacji robót oraz ich technicznego wykonania, osiągniętemi w tak krótkim czasie.

Tak przychylna opinja, wydana przez wybitnych i bezstronnych fachowców kanalizacyjnych, może być uważana za bezwzględnie miarodajną i niewątpliwie przyjęta będzie przez społeczeństwo łódzkie z zadowoleniem.

Bezrobotni otrzymają podwyżkę.

Sprawa ta będzie rozpatrywana przez radę ministrów.

W swoim czasie okręgowa komisja związków zawodowych zwróciła się do zarządu głównego funduszu bezrobocia w sprawie podwyższenia o 12 proc. nietylko zapomóg ustawowych, lecz i doraźnych dla wszystkich bezrobotnych, bez względu na gałęź przemysłu.

Jednak zarząd główny postanowił zasiłków nie podwyższać.

Okręgowa komisja zwróciła się w tej sprawie ponownie i wskazała, że z zasiłków ustawowych korzysta znikoma ilość bezrobotnych, a cała armja pozostałych jest rozgoryczona wskutek tego uprzywilejowania tylko części bezrobotnych.

Równocześnie o. k. z. z. zwróciła się do komisji centralnej, a ta podjęła odpowiednie kroki w ministerstwach.

Wczoraj o. k. z. z. otrzymała zawiadomienie z Warszawy od komisji centralnej, że zarząd główny funduszu bezrobocia dał się nakłonić do postawienia wniosku na posiedzenie rady ministrów w sprawie zmiany odnośnego punktu w ustawie, by wszyscy bezrobotni otrzymali podwyżkę zasiłków.

Zajścia w Kaliszu

są przedmiotem rozpraw sądu okręgowego.

W sobotę rozpoczął się przed kaliskim sądem okręgowym proces przeciwko uczestnikom krwawych zajść w Kaliszu w lutym br.

Zajścia te spowodowane były wystąpieniem tłumu bezrobotnych, podżeganych przez nieodpowiedzialne czynniki.

Doszło wówczas do pożałowania godnych wypadków i wykroczeń tłumu przeciwko staroście, urzędnikom starostwa oraz burmistrzowi Kalisza.

W wyniku starć raniono kilkanaście osób oraz zdemolowano biura magistratu.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania ok. 60 osób, które w dniu 2 bm. zasiadły na ławie oskarżonych. Proces ten potrwa około 10 dni. (e)

Pracownicy biurowi

naradzają się nad ew. udziałem w strejku.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zebranie delegatów firm włókienniczych, zwołane przez związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych i stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan.

Tematem obrad będzie sprawa regulacji płac w przemyśle włókienniczym.

Memorjał do ministerstwa

wysyłają pracownicy instyt. użyt. publicznej.

Na skutek uchwał piątkowego wiecu pracowników wszystkich instytucji użyt publ., odbytego w Helenowie, zarządy tych związków podejmują już na gruncie warszawskim energiczną akcję w sprawie realizacji swych postulatów.

W piątek odbędzie się posiedzenie zarządu zw. prac. inst. użyt. publ., na którem omówiona zostanie sprawa przesłania do Warszawy obszernego memorjału. W memorjale tym zobrazowana zostanie dotychczasowa akcja związków pracowniczych na terenie poszczególnych instytucji użyteczności publicznej, stanowisko województwa i pracodawców.

Memorjał ten precyzować będzie postulat podjęcia interwencji w tej sprawie przez min. pracy oraz spr. wewn. (e)

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 październ. 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
5 październ. 1926

Kredyt w Anglji.

Polskie instytucje prywatne lub banki muszą płacić w Anglji 10—20 proc. rocznie.

Stosunki kredytowe w Anglji przedstawiają się, jak następuje:

Stopa dyskontowa Banku Angielskiego wynosi 5 proc. Jest możliwe, że stopa ta ulegnie zmianie, na co w wielkiej mierze może wpłynąć ostatnia podwyżka stopy redyskontowej w Nowym Jorku do 4 proc. Tendencja zwyżkowa na rynku angielskim przejawia się do tego stopnia, że cena za kapitał na rynku rośnie, mimo, że Bank Angielski powiększył zapas złota w ostatnich czasach o Ł. 937.543. Zasilenie to spowodowało pewną ulgę i osłabiło tendencję zwyżkową, jednakże nie zdołało jej całkiem usunąć i w kołach finansowych wiele słyszy się o możliwości podwyższenia stopy. Jest to jednak, jak wyżej wspomniano, możliwość, która praktycznego znaczenia przynajmniej tej jesieni nie będzie mieć. Wszystko, jak się wydaje, zależy w dużej mierze od dwóch czynników t.j. załatwienia sprawy węglowej oraz sytuacji pieniężnej na rynku nowojorskim, z którym Londyn jest bardzo silnie związany. Oprocentowanie wkładów na rachunkach bieżących: a) vista 3 proc. b) z wymówieniem 3-ch miesięcznym 3 i jedna czwarta proc. c) z wymówieniem rocznym 4 proc.

Cena kredytu wekslowego i otwartego: a) dziennego 5—4 proc. b) tygodniowego 4 proc.

Weksle bankowe (weksle akceptowane przez banki pierwszej klasy): weksle 2 miesięczne — 4 9/16 proc. 3 miesięczne — 4 9/16 proc. 4 miesięczne — 4 9/16 proc. 6-miesięczne — 4 5/8 proc.

Weksle kupieckie (weksle akceptowane przez firmy handlowe pierwszej klasy) weksle 3 miesięczne 5—5 i pół proc. weksle 6 miesięczne — 5 1/2— pr.

Cena otwartego kredytu zabezpieczonego — 1 proc. ponad stopę dysk. Banku Angielskiego.

Cena otwartego kredytu niezabezpieczonego pół do półtora procent ponad stopę dysk. Banku Angielskiego.

Cena za kredyt niezabezpieczony jest zależna jednak od umowy. Stopa procentowa lokat na 1-ym miejscu hipoteki 1 proc. — 2 proc. ponad stopę dysk. Banku Angielskiego. Wielkie banki Anglji, jak Joint Stock Banks lub stare banki prywatne mają obszerne stosunki, z których mają olbrzymie dochody nie z powodu stopy procentowej, ale dzięki sumie obrotu kapitału, finansowania nowych i powiększania już istniejących przedsiębiorstw Stopa w takich warunkach jest bardzo niska i, wziąwszy pod uwagę obecną stopę dyskontową Banku Angielskiego, 5 proc. banki wielkie nie liczą więcej ponad nią niż 1/2—1 proc. rocznie, taż że kredyt taki nie kosztuje więcej niż 6 proc.

Banki młode muszą zdobywać sobie grunt bardzo ciężko, pracując w warunkach konkurencyjnych i przy tendencji do fuzji wielkich banków. Z jednej więc strony, aby zwabić silnych i stałych klijentów muszą ofiarowywać warunki dogodniejsze, niż ich starzy konkurenci, co jest dla nich tylko grą na przyszłość nie przynoszącą narazie wielkich dochodów, a często straty; z drugiej strony starają się wyrobić sobie nowych klijentów i nowe wykorzystać rynki. To drugie przynosi za sobą wielkie ryzyko, którego stopa procentowa jest wykładnikiem. W tych okolicznościach na kredyty udzielane n. p. bankom lub instytucjom prywatnym w Polsce, Jugosławji, Łotwie, Litwie, Estonji, itd. banki angielskie liczą od 10 do 20 proc.

W notesiku businessmana.

Łódź, 5 października.

SPADEK AKCJI w ostatnich dniach jest nieustanny. Z małymi wyjątkami, potraciły one po kilka do kilkudziesięciu procent swej wartości. Ponieważ jest to zjawisko masowe, przeto tym razem nie można go już przypisać jakiejś spekulacji, ale objektywnym warunkom gospodarczo-finansowym. Przedewszystkiem wśród kół handlowych ujawniła się ostatnio pewna, oddawna już nienotowana nieufność do złotego polskiego, przyczem pierwszy sygnał do odwrotu dały niektóre banki, ograniczając dyskonto złotowych weksli i żądając gwarancji kursu. Zapasy złota Banku Polskiego i wysokie pokrycie, udaremniły rozrost spekulacji, aczkolwiek musiano podnieść o 2 grosze cenę dolara gotówkowego. Było to już wystarczającym powodem do rozpoczęcia nowej tezauracji dolarów i ucieczki od akcji. Zdaje się, że tym razem na wzrost kursu akcji trzeba będzie poczekać przez dłuższy czas. Jak dowiadujemy się, straty akcjowe odbiły się boleśnie również i na Łodzi. Gra w Łodzi nie była wprawdzie masowa, ale za to kilku kapitalistów łódzkich ulokowało w akcjach tych przed zniżką sumy, dochodzące podobno do 200 tys. dolarów, tak, iż straty obecne sięgają kilkudziesięciu tysięcy. Pakiety akcjowe, nie są rzucane na rynek, lecz przetrzymywane w nadziei dalszej zwyżki, co już jest uzależnione od całokształtu naszej polityki gospodarczej, finansowej i zewnętrznej.

KOSZTY HANDLOWE są u nas prawdziwą klęską produkcji. Średnie zakłady przemysłowe i handlowe mają u nas większe koszty ogólne, aniżeli wielkie przedsiębiorstwa zagraniczne. — Jest to z jednej strony winą braku organizacji, z drugiej zaś wygórowanych zarobków za wypełnianie niektórych funkcji. Skoro mówi się u nas o ożywieniu ruchu budowlanego, bardzo ciekawe jest zestawienie zarobków architektów.

Jeden z dzienników warszawskich podał w tej sprawie wr[illegible]st rewelacyjne dane. Przy budynkach naj[illegible]ego wykonania, wynagrodzenie architekta [illegible] 3—4 i pół proc., przy zwykłych budynkach do 5 i pół proc., a przy budynkach monumentalnych do 7 i pół proc. całego budynku. Jest to niezwykle wysokie obciążenie kosztów budowy. Jeśli w tym stosunku pozostają i inne usługi, to nie trudno sobie wytłumaczyć dlaczego ruch budowlany w Polsce idzie tak żółwim krokiem.

NA ŁAMACH „REPUBLIKI" już na początku bieżącego roku, omawialiśmy projekt utworzenia u nas banku dolarowego, któryby mógł skoncentrować leżące odłogiem kapitały w walutach mocnych i w ten sposób pomógł kredytem zarówno państwu jak i solidnym przedsiębiorstwom prywatnym. W swoim czasie projektem tym zainteresowało się kilka banków londyńskich, nagły jednak spadek złotego w marcu i kwietniu udaremnił rozsądne założenie. Później prof. Kemmerer uznał za niezbędne utworzenie takiego banku. Jak dowiadujemy się obecnie, bank taki będzie utworzony w Warszawie przy udziale Banku polskiego i toczą się tylko rokowania o wysokość jego kapitału zakładowego. W banku takim chętnie udział wzięliby w dalszym ciągu kapitaliści zagraniczni.

BARDZO CIEKAWE WYWODY na temat finansów polskich zamieścił b. minister Michalski w kilku dziennikach. Jest tu on zdania, że obecna gospodarka budżetowa nie polega na zdrowych podstawach, gdyż charakteryzuje ją zbytek zaufania do trwającej wciąż konjunktury. Zupełnie słusznie podkreśla ten bankier i finansista, że dobrą konjunkturę należałoby raczej wyzyskać na rzecz oszczędności, nie zaś wzmagania wydatków. W szczególności powinny być podniesione dochody z przedsiębiorstw państwowych, które dzisiaj urągają prostej logice kupieckiej. Budżet kolei skonstruowany jest niewłaściwie i tu w pierwszym rzędzie należałoby uderzyć. — Państwo nasze jest, niestety, kupcem, który ma zbyt wiele deficytowych interesów. Nawet największy wysiłek podatkowy ze strony społeczeństwa nie zdoła załatać dziur, które otwierają się to tu, to owdzie.

ROZPOWSZECHNIENIEM „FORDÓW" i „Fordsonów" w Polsce zajęła się spółka akcyjna handlowo-przemysłowa L. J. Borkowski. Zorganizowała ona w kilkunastu swych oddziałach, rozsianych po wszystkich znaczniejszych miastach Polski sprzedaż. Równocześnie, by móc dać odbiorcom długi i wysoki kredyt, szuka „Elibor" oparcia o wielkie banki.

Firma buduje w Warszawie wspaniałe warsztaty samochodowe, szeroko i nowocześnie pomyślane. W roku 1924 inicjuje w Warszawie własną wystawę reprezentowanych przez siebie samochodów i traktorów. Rezultat był ten, że w roku 1925 sprzedano w Polsce 3200 sztuk „Fordów".

Niema zamkniętych granic!

Cały świat jest związany ze sobą tysiącznemi interesami.

Gospodarka światowa jest dziś organizmem połączonym z sobą tak ścisłemi węzłami, że małe zaburzenie życia gospodarczego w jednej części świata, wywołuje zdumiewające skutki w innych miejscach. Fakt ten odczuwać się daje szczególnie wyraźnie po wojnie. Kilka ciekawych przykładów podaje z raportu waszyngtońskiej izby handlowej prof. Kasner w lipskiej „Illustrierte Zeitung".

W roku 1919 rosjanie z powodu braku pieniędzy nie mogli nabywać herbaty w Indjach. Z tego znów powodu mieszkańcy Indji nie mogli sprowadzać towarów z Anglji. Przędzalnie w Manchesterze poniosły skutkiem tego tak katastrofalne straty, jakich nie miały od 60 lat. Skutkiem tego jednak spadł eksport bawełny ze Stanów Zjednoczonych i w stanach południowych, gdzie kwitnie uprawa bawełny, niesłychanie spadła zdolność spożywcza. A więc w Anglji i w Stanach Zjednoczonych nastąpił groźny kryzys gospodarczy, ponieważ rosjanie nie mogli pić herbaty.

Inny przykład: W pewnym porcie Ekwadoru (republika środkowo - amerykańska) przez długi czas stały okręty z transportem fortepianów, ponieważ nabywcy nie mieli pieniędzy na ich wykupno. Tymczasem pewien człowiek w Omaha w Stanach Zjednoczonych wynalazł specjalny rodzaj lodów polanych czekoladą. Cóż jeden z tych faktów ma do drugiego? Bardzo wiele! Kupowano wiele tych nowych lodów, więc sprowadzano wiele kakao z Ekwadoru. Ekwadorczycy dostali pieniądze i mogli wykupić fortepiany. Fabryka fortepianów pozbyła się całego swego transportu i otrzymała nowe zamówienia. Skutkiem tego zatrudniono wielką liczbę robotników w fabrykacji fortepianów, a do ich wyrobu musiano sprowadzić w wielkich ilościach drut, stal, drzewo itd. Cały przemysł ożywił się, dlatego, że ktoś w Omaha wpadł na pomysł polania lodów czekoladą. Jak widzimy, nikt nie jest samowystarczalny i każde państwo zmuszone jest do ścisłego kontaktu gospodarczego z całym światem.

Bankierzy i firmy udzielające kredytów, zaczynają bardzo rozważać rozmiary udzielanych przez nich kredytów, których używa się raczej na konsumpcję niż dla celów produktywnych.

Wzrost bogactwa Wielkiej Brytanji zmniejsza się pokaźnie z powodu strajku węglowego i prawie każda gałąź przemysłu odczuwa jego rujnujące skutki. **Dlatego też zdrowy rozsądek dyktuje w** obecnej sytuacji bankierom, by w pierwszym rzędzie udzielać kredytu przedsiębiorstwom produktywnym i tendencja ta zatacza coraz szersze kręki. Chociaż jednak rynek pieniężny biegnie po linji restrykcji, na poważne propozycje krajowe, czy zagraniczne pieniędzy jest dosyć i można je otrzymać stosunkowo łatwo, dając **odpowiednie zabezpieczenie.**

FILM.

Niewyzyskane źródło bogactwa i zarobku czeka na swego Kolumba.

Przemysł i handel filmowy w Polsce znajduje się dopiero w zarodku. Zarówno państwo, jak i koła gospodarcze traktują tę gałęź produkcji i obrotu z nieco protekcjonalnym uśmieszkiem, nie oglądając się wcale na to, że film jest dziś zjawiskiem społecznym wielkiej wagi, a pozatym olbrzymim polem interesów. Widzimy, że filmy zagraniczne idą w Polsce tylko o tyle, jeśli są sensacją niepowszednią. Natomiast **każdy film polski ma zapewnione powodzenie.** Film jest towarem i dlatego trzeba, sprzedając go, **liczyć się z gustem klijenteli.** Bardzo ciekawe jest, że w Polsce wielkiem powodzeniem cieszą się filmy, osnute na tematach rosyjskich. Czemu to przypisać? Poprostu naszej znajomości stosunków rosyjskich, podczas gdy codzienne życie francuskie, amerykańskie, włoskie jest dla nas niezrozumiałe, obojętne.

Dlaczego dotychczas niema jeszcze w Polsce wielkiej wytwórni filmów? Dlatego, że **nie mamy zmysłu robienia świetnych interesów. Człowiek, który stworzy wielką produkcję filmową, zdobędzie kolosalny majątek.** Pozwalamy zalewać rynek produkcją amerykańską i niemiecką, a nie potrafimy sami zorganizować dobrej i bogatej wytwórni.

A z pewnością organizacja takiej wytwórni **nie jest ani kosztowniejsza, ani bardziej skomplikowana, niż ugruntowanie np.: fabryki włókienniczej!..**

Bardzo ciekawe eksperymenty w tej dziedzinie robią obecnie

rumuni.

Jak donoszą miarodajne informacje, rząd rumuński jest zdecydowany zakazać wolnego handlu filmami w obrębie swego państwa.

W tym celu ma powziąć następujące postanowienie:

1) przyjąć ofertę Ermolieffa na założenie wielkiej wytwórni filmowej w Rumunji;

2) ma powstać spółka, w której rumuński kapitał będzie miał większość przynajmniej 51 proc.;

3) spółka jest zobowiązana do natychmiastowego przystąpienia do pracy;

4) spółce przysługują wszystkie prawa, mające na celu obronę wytwórczości rodzimej;

5) min. spr. wewn. ma przygotować potrzebne projekty tych ustaw, któreby regulowały wwóz filmów w ten sposób, by import nie szkodził interesom wytwórni krajowej; filmy zagraniczne będą eksploatowane przez wyżej wymienioną spółkę;

6) do czasu opracowania specjalnej ustawy, na zasadzie której do określonego czasu filmy będą zwolnione od podatku widowiskowego, ministerstwo finansów ma przejściowo obniżyć ten podatek do 10 proc.;

7) materjały filmowe sprowadzane dla potrzeb wytwórni, mają być zwolnione od cła;

8) **spółka otrzymuje monopolowe prawo do filmowania uroczystości państwowych, robienie filmów propagandowych itp.**

Oto początek ożywionej **krajowej** produkcji filmowej! Tymczasem co robi się u nas? **Wszelkiemi siłami wypłasza się kapitał z wszelkiej z filmem styczności.** Przykład nieustanne wojny pomiędzy właścicielami kin a magistratami.

Jak donoszą z Warszawy, na zebraniu właścicieli kin z przedstawicielami magistratu, magistrat, przyjmując orzeczenie komisji do badania kosztów handlowych kin, zdecydował się pobierać 100 procentowy podatek tylko od obrazów małej wartości, o treści szkodliwej sensacji i erotycznej. Wszystkie inne filmy płacić będą 75procentowy podatek, artystyczne poniżej 75 proc. zaś produkcji krajowej 10 proc.

Są to jednak tylko **półśrodki**, które nie prowadzą do ostatecznego celu.

Przemysł filmowy w Polsce czeka **jeszcze na swego Kolumba...**

W. S.

Nowa ustawa stemplowa.

W ostatnim (98)numerze Dziennika ustaw ogłoszona została nowa ustawa stemplowa. która reguluje dotychczasowy chaos panujący w dziedzinie opłat stemplowych. Nowa ustawa wchodzi w życie dopiero 1 stycznia 1927 r. Z ważniejszych zmian, wprowadzonych nową ustawą zanotować należy następujące: 1) zostaje zniesiony pół proc. podatek stemplowy od pokwitowań, który zostaje zastąpiony 20 gr. od sztuki; 2) termin ostemplowania dokumentów będzie upływał w przeciągu 21 dni. Nie dotyczy to weksli, które winny być ostemplowane przy wystawianiu; 3) Zniesienie różnojakich terminów blankietów wekslowych. Niezależnie od terminów obowiązywać będzie jedna opłata: do 50 zł. — 20 gr. i od każdej setki — 30 gr. i od pełnego tysiąca — 3 zł. 4) przy kupnie — sprzedaży będzie brane pod uwagę czy dana firma opłaca podatek przemysłowy, gdyż w tych wypadkach będą udzielane ulgi; 5) kary przy tak zwanych „nadwyżkach" wekslowych zostają obniżone z 50 krotnej wysokości do 20-krotnej.

Podania przywozowe.

Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego niniejszem komunikuje, że podania na przywóz towarów za m. listopad i grudzień b. r. przyjmowane będą w kancelarji stowarzyszenia do dnia 7-go października b.r. włącznie w godz. 4—8 po poł.

Zaznacza się, że faktury na towary z Austrji i Czech winny być uprzednio ostemplowane przez odnośne ministerstwa przemysłu i handlu we Wiedniu lub Pradze Czeskiej.

Bliższych informacji udziela kancelarja stowarzyszenia w godzinach 4—8

Podatek obrotowy.

Wczoraj miejscowe organizacje kupieckie otrzymały z ministerstwa skarbu zaproszenie na konferencję, która się odbędzie 10 b. m. i będzie poświęcona omawianiu zryczałtowania podatku obrotowego płaconego przez miejscowe przedsiębiorstwa.

Ministerstwo zamierza zryczałtować podatek na podstawie kontyngensów obliczonych dla poszczególnych gałęzi handlu w stosunku do 4 i 5 kat. handlowej i 7 i 8 przemysłowej.

Jak się dowiadujemy, łódzkie stowarzyszenia domagać się będą, aby pewną ulgą objęte zostały również kategorje III handlowe i VI przemysłowe.

Kredyty dla Litwy.

Kowno, 2 października.

Naczelny dyrektor litewskiego banku państwa w najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu, aby uzyskać kredyty od banku angielskiego. Dotychczasowe kredyty angielskie, z których korzystały banki litewskie były krótko-terminowe i nie ogarnęły trudności finansowych na Litwie.

Wagony kinematograficzne w Czechach.

Praga, 1 października.

W pociągach dalekobieżnych zaprowadzone będą od jutra tytułem próby specjalne wagony kinematograficzne.

Pasażerowie będą mogli przyglądać się obrazom kinematograficznym za niską opłatą.

Min. skarbu Czechowicz

cieszy się zaufaniem handlu łódzkiego.—Utrzyma on kurs złotego, ale zachodzi obawa wydatnego zwiększenia podatków.

Nominacja p. Gabrjela Czechowicza, który weszedł do nowego gabinetu na miejsce p. Klarnera powitana została przez przedstawicieli kupiectwa łódzkiego z głębokiem zadowoleniem. W sferach tych posiada on opinję fachowca, człowieka niezwykłej energji i kryształowej czystości charakteru.

Osoba min. Czechowicza daje gwarancję, że potrafi on sytuację skarbową poprawić i że okres jego rządów będzie likwidacją ostateczną tych pozostałości z okresu p. Grabskiego, które w pierwszym rzędzie spadły ciężkim ciosem na kupiectwo łódzkie. Z drugiej strony p. Czechowicz na swym dotychczasowym stanowisku dokazywał wybitne i daleko idące zrozumienie potrzeb i najżywotniejszych postulatów kupiectwa, które znajdowało w nim swego rzecznika.

Sfery przemysłowe mniej optymistycznie odnoszą się do przyszłej działalności p. min. Czechowicza w obawie przed zbyt radykalnemi posunięciami w dziedzinie gospodarki skarbowej które mogłyby zaszkodzić podnoszącemu się zwolna do normalnej produkcji łódzkiemu przemysłowi włókienniczemu. Należy jednak wyrazić nadzieję, że potrafi on utrzymać złotego i nie dopuścić do zwichnięcia naszego bilansu płatniczego.

—:o:—

Możliwość spadku cen.

Ożywienie w handlu dotychczas nie nastąpiło.

Wbrew przewidywaniom, dzień wczorajszy nie przyniósł ożywienia w łódzkim handlu. Okoliczność ta spowodowała w miejscowych sferach kupieckich silne rozgoryczenie.

Liczono już się wczoraj poważnie z tem, że daje się odczuwać wyraźna nadprodukcja i pogorszenie się konjunktury

Jak to słusznie przewidzieliśmy, wbrew wyrażonym na naszych łamach opinjom przedstawicieli łódzkiego wielkiego przemysłu, baissa bawełny na new-yorskiej giełdzie wywarła silny, ujemny wpływ na stan krajowego rynku włókienniczego.

Jest to zasadnicza przyczyna trwającej wczoraj stagnacji.

Kupiectwo liczy się poważnie z możliwością spadku cen, wobec czego niechę angażować się w zakupach.

Rzeczywiście, już wczoraj miejscowi hurtownicy chętnie wyzbywali się towarów po cenach **do 6 procent niższych, aniżeli zeszłotygodniowe,** przyczem udzielano łatwiejszych do przyjęcia warunków sprzedaży w postaci aż 3-miesięcznego kredytu.

Większe hurtownie stosowały wczoraj daleko idącą ostrożność przy przyjmowaniu weksli, gdyż w wypadku wydatnego obniżenia się cen przędzy bawełnianej, płatności zobowiązań klijenteli, będą pod znakiem zapytania. W sferach kupieckich omawiano wczoraj z żywem zainteresowaniem możliwości wybuchu strejku, który bezwątpienia wpłynąłby na zwiększenie popytu.

—:o:—

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.98.

CZEKI.

Belgja 24.50.
Londyn 43.77.
Nowy Jork 9.
Paryż 25.30.
Praga 26.72.
Szwajcarja 17 4.37 i pół.
Włochy 34.10.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 71, 69, 69.25, w zł. 639, 621, 623.25.
Pożyczka kolejowa 149.
Pożyczka konwers. 5 proc. 46, 45.50.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 35.75, 35.25, w zł. 35, 34..10, 34.25.
4 proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne 30.50, zł. 31.25, 31.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 24. 25.
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 39, 39,50, 39.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 40, 39.85.

AKCJE.

Bank Polski 82. 80.25, 80.75.
Bank Dyskontowy 7.75, 8.
Cerata 0.52.
Zgierz 1.10, 1.20.
Siła i światło 24.
Cukier 2.70, 2.75, 2.70.
Wysoka 2.95, 2.90.
Polsk. Przem. Naftowy 0.65.
Fitzner 2.60.
Modrzejów 2.85, 3.70.
Ostrowieckie 6.90, 6.75, 6.80.
Rudzki 1.10, 1.18, 1.19.
Ursus 1.60, 1.65.
Zawiercie 18.
Borkowski 1.35, 1.25.
Kijewski 0.16.
Spiess 2.60, 2.70, 2.60
Chodorów 109.
Łazy 0.15, 0.14.
Węgiel 70. 71. 70.
Nobel 2.45.
Lilpop 0.87, 0.84.
Norblin 1.15, 1.18. 1.12.
Parowozy 0.30.
Starachowice 1.97, 1.90.
Zieleniewski 12.50.
Żyrardów 12.50, 11.75.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara w Łodzi wynosił 9.01 w płaceniu i 9.02 w żądaniu.

Tendencja słaba, obroty minimalne. Zlekka zwiększone zapotrzebowanie walut zostało wczoraj w całości pokryte przez Bank polski.

Łódzki oddział Banku polskiego podniósł kurs kupna dolarów do 8.95.

Stan walut europejskich.

Nasze złoto powędrowało za ocean.

W holenderskim „Telegrafie" znajdujemy ciekawe zestawienie problemów walutowych państw Europy.

Okazuje się, że przed wojną w Europie było 21 walut państwowych; obecnie jest ich 30, co się tłumaczy powstaniem szeregu nowych państw. Tylko w Szwajcarji, Holandji, Szwecji i do pewnego stopnia w Anglji panuje równia złota i wymienialność banknotu na złoto. W innych krajach bądź dewaluacja jest tak daleka że o wymianie papieru na kruszec mowy być nie może, bądź też mimo parytetu—wymienialność banknotów jest w dalszym ciągu zawieszona.

Złoto europejskie przewędrowało za ocean i leży w piwnicach Federal Reserve Banku. Europa kontentuje się w lwiej części dewizami i banknotami dolarowemi, które nie są kruszcem, a tylko — reprezentują kruszec. Właściwie tedy **pokrycie banknotów europejskich w dużym stopniu polega na... zaufaniu do Ameryki.**

Jak dalece rzeczy zaszły w tym kierunku tego najlepszym dowodem jest choćby sytuacja w Banku Polskim, gdzie w wykazie na dzień 31.8 — 26. mieliśmy pokrycie: 135,400,000 zł. parytetowych w kruszcu i 107,500,000 złotych w dewizach wysokocennych, głównie w dolarach. W innych krajach jest jeszcze gorzej.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 4 października.

Nowy York 4.85 7/32
Holandja 12.11 3/4
Francja 172.50
Belgja 178.62
Włochy 128.75
Niemcy 20.36 7/8
Szwajcarja 25.11
Szwecja 18.14 i pół

Paryż, 4 października.

Londyn 172.62
Nowy York 35.51
Belgja 96.50
Hiszpanja 536
Włochy 137.50
Szwajcarja 688.25
Holandja 1424
Norwegja 783.50
Szwecja 950
Praga 105.75
Rumunja 18.70
Niemcy 846
Wiedeń 507

Gdańsk, 4 października.

Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.13 — 57.27, czek na Londyn 24.99 i pół, wypłaty telegraf. na Berlin 122.597 — 122.903, na Warszawę 56.93 — 57.07, na Zurych 99.48 — 99.92

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych:
Zurych 58, Berlin wypłaty na Warszawę 46.48 — 46.72, na Katowice 46.33 —46.57, na Poznań 46.38 — 46.62, Wiedeń czeki 78.15 — 78.65, banknoty 78.10 —79.10, Prag 375.25, Londyn za 1 funt szterl. 42.50

:: Sala Filharmonji ::

Teatr dla dzieci z Warszawy

pod dyr. **Mieczysława Lipowskiego**

Sobota 9 paźdz. 1926 — o godz. 4 po poł. odbędą się — Niedziela 10 paźdz 1926

2

Przedstawienia dla dzieci

Nowość — **Nowość**

Opera dziecięca. — I-szy raz w Łodzi.

JAS i MAŁGOSIA

Opera dziecięca w 4 odsłonach Muzyka E Humperdincka w opracowaniu Halszki Grimali-Zbierzchowskiej. Słowa polskie Or-Ota Inscenizacja Witolda Szellera.

OSOBY:

Drwal—Witold Szeller; Jego żona—Zofja Lisowska; Jaś i Małgosia (ich dzieci) — Pola Melienówna, Halina Wójcicka; Czarownica—Marja Sokołowska; Sen-Poranek—I.Różycka.

Bilety od 75 gr. do 4-ch zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

Sala Filharmonji.

PIĄTEK, dnia 8 października o godz. 8.30 wiecz.

4-ty Koncert

z cyklu **„Mistrzowskich Koncertów"**

Wykonawca programu:

VASA PRIHODA

Genjalny skrzypek-wirtuoz.

Przy fortepianie: CHARLES CERNE.

PROGRAM: **Mozart:** Koncert skrzypcowy D-dur, **Ernst:** Koncert skrzypcowy Fis-moll, **Mendelssohn-Prihoda:** Na skrzydłach pieśń, **Paganini:** Koncert skrzypcowy, **Chopin-Prihoda:** Nokturn i inne.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

F. Matkowska

wyzwolona artystka konserwatorjum moskiewskiego

wznowiła lekcje gry fortepianowej.

Ewangielicka 7, godz. 4 — 6.

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefíru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja. Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

SZKŁO okienne i inspektowe hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych poleca **S. FAJNER**

Łódź, Zgierska 28, w podw. tel. 45-98.

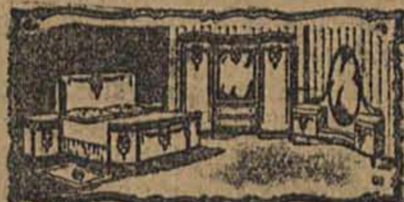
Poszukiwana

młoda siła

dla korespondencji bankowej

Znajomość języków obcych konieczna.

Oferty sub „Bank" złożyć w admin. pisma.



Nie Kupujcie mebli

z drugiej ręki, gdyż takowe **możecie nabyć** z pierwszej ręki tylko u

L. Salamonowicza

66 WSCHODNIA 66

№ telef. 34-25

Własna wytwórnia! Dogodne warunki. Długoletnia gwarancja.

SZKOŁA

masażu i gimnastyki leczniczej

D-ra med. B. Szmirgeldowej

Cegielniana 6.

Po ukończeniu szkoły otrzymuje się świadectwo. Zapisy od 7—8.

Kwalifikowana, długoletnia

nauczycielka

szkół warszawskich, przygotawia dzieci w kompletach do klasy pierwszej (I i II rok nauczania). Wiadomość: Nowocegielniana 22 m. 9 od godz. 11-ej do 1-ej po poł.

Wyleczysz się szybko

tanim i prostej konstrukcji aparatem elektroleczniczym (masaż z elektryzacją)

„Vis Vitae"

(pat. dr. med. Szydłowskiego) z reumatyzmu, ischiasu, lumbago, wyczerpania, newralgji, migreny, bezsenności i t. p.

Aparat ten stosują z powodzeniem lekarze i sami chorzy. Prospekty wysyła się gratisowo. Na miejscu gabinet do demonstrowania i stosowania aparatu.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i zagranicę. „VIS VITAE" B. Choynowski i S-ka, Poznań, Podgórna 10. — Tel. 1275.

Z mego działu

dla chłopców

polecam:

palta zimowe, ulstry, ubranka, mundurki szkolne

Solidne wykonanie umiarkowane ceny.

Emil Szmechel

Piotrkowska 98 róg Przejazd

Panowie! Dbajcie o swoje zdrowie!

Przed zakupem prezerwatyw żądajcie 2 najpewniejsze i najlepsze wzory wraz z zajmującym cennikiem za 1 zł. w znaczkach pocztowych. Tuzin zł. 4—6—8 i 12 — zupełna gwarancja za każdą sztukę, wysyłka dyskretna za pobraniem. Perfumerja Fedra, Lwów, Sykstuska 7 E (dom własny).

Od zaraz do oddania

5-cio pokojowe mieszkanie

z wygodami

w pierwszorzędnym, czystym domu na III piętrze, w pobliżu ulic Cegielnianej i Kilińskiego. Oferty do adm. sub „Słoneczne".

Do wynajęcia

lokal fabryczny

we własnym budynku wraz z 20 krosnami (5 szenerowskich i 15 angielskich) szerokości 82 cali, gładkie i kolorowe Pomocnicze maszyny, motor elektryczny ogrzewanie centralne, gotowy do uruchomienia. 7

Wólczańska 222 Dozorca wskaże.

FURMAN

z żoną, obeznani z gospodarstwem rolnem, potrzebni zaraz na wieś tylko z pierwszorzędnemi świadectwami. Wiadomość w Żakowicach pod Koluszkami u drużnika stacyjnego. 5

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji angielskiego pojedyńczo i w kompletach

MANDELTORTOWA,

Pomorska 22, front I p.

Młody energiczny człowiek

ustosunkowany w branży kolonialnej z dobremi referencjami **poszukiwany** Wiadomość: **D. Markus, Piotrkowska 59,** od g. 8 do 10 rano.

Do wynajęcia

2 pokoje frontowe

umeblowane.

Odpowiednie dla adwokata lub lekarza.

Piotrkowska 17 II p. m. 3.

Nowa Czytelnia Birencwajgowej i Santnowej

Piotrkowska 71

poleca ostatnie nowości w językach polskim, francuskim i rosyjskim.

Lekarz - dentysta

S. SZEWES

Plac Wolności № 6

powrócił.

Przyjmuje od 11—2, 4—7 w lecznicy Piotrkowska № 62 od $^3/_4$9—$^3/_4$11 r. i od 8—9 w.

Dr. Med.

M. Rozenhaus-Kac

Choroby dzieci.

Ul. Konstantynowska № 22.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8 wiecz

Sprzedam

elegancko urządzony nieduży

SKLEP

w pierwszorzędnym punkcie Piotrkowskiej ul. w okolicy Grand-Hotelu Oferty pod „Alfa 2000" do „Republiki".

MEBLE

pojedyńcze oraz **kompletne urządzenia** poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana

solidna firma

I. M. TERKELTAUB

12 NARUTOWICZA 12

w podwórzu, tel. 34-18

Światło elektryczne w ciągu 5 dni!

Instalacje elektrycznego oświetlenia uskutecznia szybko i akuratnie na dogodnych warunkach (na weksle lub na raty)

Zakład Elektrotechniczny

Piotrkowska 44 (w podwórzu)

Uwaga: Przyjmuje się wszelkie reperacje

Lekarz-dentysta

A. KORMAN

Piotrkowska 8. Telefon 2-80.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6.

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje panów do sprzedaży artykułu technicznego pierwszej potrzeby przy stałej pensji.

Reflektuje się na osoby bezwzględnie inteligentne, dobrze prezentujące się; pierwszeństwo — mającym rozległe i dobrze wprowadzone stosunki.

Oferty prosimy składać sub. „500" do adm. nin. pisma.

Dr.

L. Prybulski

powrócił

Zawadzka № 1

Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—8

Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjm. od 9—10 i od 4—7.

NAWROT 8

Telefon 19-90.

Dr.

Jan Dobrowolski

Chor. skórne i weneryczne

od godz. 5—7, w niedz. od 10—12

ul. Andrzeja 3.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23

tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 9 — 11 i od 5—8.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

---

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe

Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. Med.

Adolf ENGEL

choroby kobiece i akuszerja

Al. 1 Maja 8

tel 40 27.

Przyjmuje od 4—6

Potrzebni elektromonterzy od zaraz

Zakład Elektrotechniczny

Piotrkowska 44.

Zdolna sprzedawczyni do konfekcyj damskiej **potrzebna.**

L. Trajstman, Piotrkowska 81

Wiadomość 10—11 rano.

Grzegorz

Rubinstein

absolw. praw.

Porady w sprawach administracyjnych i skarbowych

Piotrkow. 132

tel. 25-88.

Poradnia Podatkowa

Kupno i sprzedaż

Fortepian do sprzedania półkoncertowy „Szredera", Narutowicza 25 m 11 od 2—5.

Sprzedam rower męski za 130 zł. — skrzypce 120, Słowiańska 25 p. I. Obejrzeć można od 5 do 7. Torosz.

Sprzedam meble nowe, gabinet skórą kryty stołowy, sypialnia dębowa oraz pojedyńcze meble, Narutowicza 5 I p front.

Futra męskie (liry) okazyjnie do sprzedania, Lipowa 92 u gospodarza.

Fortepian krótki w dobrym stanie do sprzedania, Kilińskiego 112 Wagner 9

Łyżwy używane kupuje cyklodrom „Polonia", Konstantynowska 16.

Łóżeczko dziecinne z materacem w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania, Zakątna 21 m. 23. 7

Urządzenie stołowe poszukuje Oferty pod „Stołowy."

Lokale

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu wprost od gospodarza. Oferty do red. pod „J". 7

Pokój frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia. Piotrkowska 83 m. 8. 6

W pobliżu Placu Wolności odnajmę pokój frontowy, nieumeblowany z oddzielnem wejściem przy rodzinie Oferty sub Z. R. do adm. „Rep." 10

Odnajmę pokój przy rodzinie, Przejazd 40 m. 11.

Oddam pokój do spania za cenę nizką. Kilińskiego 78 pr. of parter m. 9.

Nauka wychowanie

English lessons od 5—8 Piotrkowska 64 m. 3, front II p 12

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka uczenica prof Michałowskiego i J Śmidowicza, według najnowszych metod Wólczańska 253, I piętro od 11—1 i 4—5

Wytrawny pedagog z dyplomem uniwersyteckim poszukuje lekcji polskiego, hebrajskiego, niemieckiego, historji historji żydów, Ogólnego wykształcenia. Zgłoszenia do admin. sub „Rutynowany" 5

Englishman gives lessons conversation and correspondence. Call from 5 to g or write, F. H. Pri6gen. Pomorska № 76, front. 5

Hebrajskiego udziela rutynowany nauczyciel szkół prywatnych. Wiad Chwat, Piotrkowska 64. 10

Udzielam lekcji polskiego języka, literatury, historji, poprawiam wymowę uczę dykcji Zastać można od 2—4 Zachodnia 36 m. 5.

Posady

Wykwalfikowana nauczycielka (łzr.) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Przyjmie chętnie kondycję. Łaskawe oferty sub „A. L." 5

Fryzjerka poszukiwana. Zgłaszać się S Pringer, Piotrkowska 94.

Poszukuje pracy — ślusarz mechanik specjalista rowerów Oferty pod „Mechanik".

Poszukuję posady jako inkasent albo ekspedjent do farbiarni. Oferty pod „Ekspedjent"

Agent wprowadzony w branży cukierniczej otrzyma posadę na dobrych warunkach Oferty do „Republiki" pod A. M 1000.

Manikurzystki mogą się zgłosić od zaraz do zakładu fryzjerskiego Salon de Paris. Piotrkowska 144. Warunki od umowy.

Inteligentna panna poszukuje jakiejkolwiek posady od 15 października lub 1 listopada, znam dobrze gospodarstwo, kuchnie i szycie, Łaskawe oferty z podaniem warunków proszę składać do administracji „Republiki", dla sumiennej" 5

Stenografji wyucza listownie wszystkich instytut Stenograficzny, Warszawa, Kopernika 8

Poszukuję samodzielnego laboranta do fotografji Zgłaszać się ul. Cegielniana 9, m. 9, III p. od godz. 1—3 5

Pierwszorzędny pracownik fryzjerski z zagwarantowaną gażą potrzebny, Narutowicza 5 Jakubowicz.

Majster tkacki (Dessinateur) pierwszorzędny fachowiec specjalista wyrobów męskich kamgarnowych i półkamgarnowych z 25 letnią praktyką i pierwszorzędnemi referencjami poszukuje odpow posady. Of. pod „Fachowiec" do red. nin. pisma. 7

Długoletni pracownik biura prósb z własną maszyną do pisania poszukuje odpowiedniego zajęcia, Oferty sub „Zdolny" do adm. nin. pisma.

Rozmaite

Tkalnia sztuczna. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania w ubiorach, jedwabiach, swetrach, dywanach. Piotrkowska Nr. 92. 5

Zagubione dokumenty

Zgubiono kwit inkasowy na imię S. Watnicki banku Zw. Spółek Zarobkowych na weksel wystawcy Fajwel Koch Tarnów, pł. 30 IX 1926 r. na 400 zł. Kwit unieważniam.

Zdjęcia do matrykuł i paszportów

po cenach b. przystępnych wykonuje fotograf

Laks

Lipowa № 9.